SOSNOWIEC. KATOWICE

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII · NIEDZIELA 31 PAŹDZIERNIKA 1926 R. · NR. 256

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Powrót nuncjusza apostolskiego Lauri.

Warszawa, 30.10 (AW) Dziś popołudniu wrócił z Rzymu do Warszawy nuncjusz apostolski Lauri.

Na dworcu powitali go kardynał Kakowski, biskup Gall, oraz przedstawiciele władz cywilnych i duchownych.

Zmniejszenie podatku obrotowego.

Warszawa, 30.10 (AW) Dowiadujemy się, że w sferach rządowych powstał projekt obniżenia podatku obrotowego pobieranego dotychczas w wysokości 2 i pół procent do 1 procent od pewnych artykułów zwłaszcza pierwszej potrzeby. Byłoby to niezmiernie ważnem dla obniżenia cen.

Posłowie nie otrzymali pensji.

Warszawa, 30.10 (AW) Pomimo święta przypadającego w dniu 1 listopada i zwyczaju wypłacania pensji posłom ostatniego dnia miesiąca, kancelarja Sejmu w dniu dzisiejszym pensji posłom za listopad nie wypłaciła, co wywołało wśród posłów zdziwienie.

Poświęcenie samolotów sanitarnych.

Warszawa, 30.10 (AW) O godzinie 10 rano odbyło się na lotnisku mokotowskiem uroczyste poświęcenie i oddanie wojsku dwuch samolotów sanitarnych ufundowanych przez powszechne towarzystwo farmaceutyczne, oraz oficerów korpusu sanitarnego.

Marszałka Piłsudskiego reprezentował w czasie uroczystości wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski.

Nieprawdziwe wiadomości.

Wraszawa, 30.10 (PAT) — Ministerjum spraw zagranicznych komunikuje, że wiadomość podana przez niektóre pisma o przewidywanem ustąpieniu dyrektora departamentu politycznego M. S. Z. Jackowskiego i objęciu tegoż stanowiska przez p. Małuszewskiego nie odpowiada prawdzie.

Uroczyste otwarcie sesji sejmowej w środę.

Prezydent Rzplitej otworzy sesję i odczyta orędzie.

Warszawa, 30.10 (Tel. wł.) — Sobota była dniem niezwykle interesującym w rozwoju wypadków, związanych z otwarciem sesji sejmowej.

Dopiero około godz. 6 wieczorem było wiadomo, że posiedzenie nie odbędzie się dzisiaj, a że Prezydent Rzplitej dokona osobiście uroczystego otwarcia sesji we środę.

Wypadki dnia dzisiejszego miały następujący przebieg:

O godz 11.30 odbyło się posiedzenie konwentu senjorów, na którem marszałek Sejmu zakomunikował, że wytworzyła się różnica zdań w sprawie ceremonjału przy odczytywaniu dekretu Prezydenta Rzplitej o otwarciu Sesji sejmowej.

Marszałek Rataj wyraził życzenie, aby dla uniknięcia tarć i nieporozumień, jako by Sejm nie chciał uczcić głowy Państwa Sejm się zastosował do żądania Rządu.

W dyskusji, jaka się wywiązała nad tą kwestją, zabierali głos: poseł Polakiewicz, Marek (PPS), Hartglas (koło żyd.), Chądzyński (NPR), Głąbiński (ZLN), Poniatowski (Wyzwolenie).

Wszyscy wypowiedzieli się za należytem uszanowaniem władzy wykonawczej, jednak posłowie nie widzą uzasadnienia dla tak uroczystego ceremonjału skoro Prezydent Rzplitej nie bierze w otwarciu Sesji udziału. Wyrazili jednak przekonanie, że ceremonjał ten miałby uzasadnienie, o ileby otwarcia sesji dokonywał osobiście Prezydent Rzplitej.

O godz. 1-ej marszałek Rataj udał się do Belwederu i zakomunikował o stanowisku konwentu senjorów premjerowi Piłsudskiemu, który prosił o piśmienne sformułowanie stanowiska konwentu.

Z Belwederu marszałek Rataj udał się na Zamek, aby prosić Prezydenta Rzplitej o wzięcie udziału w otwarciu sesji sejmowej i odczytaniu orędzia w myśl życzeniu konwentu.

Prezydent Rzplitej odpowiedział, że w sprawie zaproszenia go do Sejmu zwoła Radę gabinetową i wspólnie z nią powznie decyzję.

Po wizycie marszałka Rataja na Zamku, przyjechali do niego wicepremjer Bartel i minister sprawiedliwości Meysztowicz.

Minister Meysztowicz opuścił na chwilę konferencję i udał się na Zamek, poczem powrócił i brał udział w dalszych naradach.

LIST DO PREMJERA PIŁSUDSKIEGO.

O godzinie 14.30 wicepremjer Bartel i min. Meysztowicz opuścili Sejm, a zaraz po tem marszałek Rataj wysłał osobistego sekretarza z pismem do premjera Piłsudskiego następującej treści:

Do Pana Prezesa Rady Ministrów.

Mam zaszczyt zakomunikować, że przedstawiłem posłom propozycję Rządu, dotyczącą ceremonjału, który winien być zachowany przy otwarciu sesji Sejmu, w szczególności pogląd Rządu, że w czasie odczytywania dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, bez względu na to, że miałby być odczytany przez inną osobę — posłowie winni go wysłuchać stojąc.

Wszystkie kluby reprezentowane w konwencie senjorów jednomyślnie wyraziły pogląd, że rozumieją słuszne dążenie Rządu do nadania uroczystej formy aktowi otwarcia sesji Sejmu. Dążenie to mogłoby znaleźć najlepszy wyraz w dokonaniu tego aktu osobiście przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, którego Sejm powitałby i wysłuchał z szacunkiem należnym Głowie Państwa, stojąc.

Natomiast do propozycji Rządu powyżej sformułowanej stronnictwa nie przychyliły się, zastrzegając się w sposób bardzo stanowczy, że nie może to być poczytywane w jakiejkolwiek mierze jako uchylanie się od okazania szacunku należnego p. Prezydentowi Rzplitej.

Dodam, że powyższy pogląd Sejmu miałem zaszczyt przedstawić p. Prezydentowi Rzplitej.

Marszałek Sejmu RATAJ.
Warszawa, dnia 30.10 1926 r.

DECYZJA
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

O godzinie 5 popołudniu przybył do Sejmu szef kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej p. Car, który doręczył p. marszałkowi Sejmu pismo Prezydenta Rzeczypospolitej treści następującej:

Warszawa, dnia 30.10.1926 r.

Do Pana Marszałka Sejmu, w Warszawie.

W dniu dzisiejszym wystosowałem do p. Prezesa Rady ministrów pismo odręczne, które przy niniejszem w odpisie załączam. Stosownie do treści tego pisma proszę p. marszałka o porozumienie się z p. prezesem Rady ministrów co do terminu i szczegółów otwarcia sesji Sejmu. Przy sposobności załączam wyrazy wysokiego poważania

(—) Ignacy Mościcki.

Do powyższego listu załączone zostało pismo treści następującej:

Szanowny Panie Premjerze!

Dziś wysłuchałem opinji p. marszałka Sejmu oraz Pańskiej Panie Premjerze, w sprawie otwarcia sesji zamkniętego dotychczas Sejmu. Skłonny jestem przychylić się do propozycji p. marszałka Sejmu otwarcia osobiście sesji Sejmu. Wobec pańskich zastrzeżeń, polegających na tem, że nie wystarczy nam czasu do wydania zarządzeń związanych z tego rodzaju uroczystości, jeżeliby miała ona być utrzymana z dotychczasowym terminem t. j. w dniu dzisiejszym o godzinie 3 popołud- anuluję zarządzenie moje z 29 b.m. o owarciu sesji zwyczajnej.

anuluje zarządzenie moje z 29 b. m. o otwar-

O tem również zawiadamiam na piśmie p. marszałka Sejmu, aby zarówno Pan jaka i p. marszałek Sejmu zechcieli porozumieć się między sobą co do szczegółów i terminu uroczystości otwarcia Sejmu.

Oczekuję od Pana zawiadomienia w tej sprawie i łączę wyrazy wysokiego poważania.

(—) Ignacy Mościecki.

Po wizycie p. Cara zostało zwołane posiedzenie konwentu senjorów. Marszałek Rataj poinformował konwent o treści listu Prezydenta Rzeczypospolitej. Konwent wyraził życzenie otwarcia sesji we środę 3 listopada. Zwołanie Sejmu nastąpi jeszcze w październiku, zgodnie z Konstytucją, a dzień otwarcia nastąpi we środę. Po otwarciu posiedzenia Sejm przystąpi do obrad, według dawnego porządku.

Marszałek Rataj zawiadomił, że ma zamiar zwoływać rzadziej posiedzenia Sejmu, aby Komisje administracyjna i budżetowa miały czas do załatwiania ustaw, zwłaszcza, że na uchwalenie budżetu jest tylko trzy i pół miesiąca czasu.

Sprawę dekretu i interpelacji odesłano do komisji konstytucyjnej. Po konwencie marszałek Rataj przyjął przedstawicieli prasy, którym przedstawił przebieg wydarzeń.

Wieczorem o godzinie 9 i pół przybył do marszałka wicepremjer Bartel i odbył konferencję na temat ceremonjału.

O godzinie 10 i pół marszałek Rataj udał się do Belwederu, gdzie odbywała się narada nad kwestją uroczystego ceremonjału, otwarcia sesji sejmowej. Narad nie ukończono i dalej odbywać się będą w niedzielę.

Akt uroczystości otwarcia sesji odbędzie się na Zamku i wobec tego socjaliści jak ongiś, tak iteraz uczestniczyć w tej uroczystości na Zamku nie będą.

Niemiłe wrażenie wywołało w kołach politycznych zjawienie się w Sejmie ministra Czechowicza, który na wiadomość, że sesja nie będzie otwarta, zażądał wstrzymania wypłat djet poselskich. Koła polityczne widziały w tem chęć wywarcia presji na sfery poselskie

Kłamstwa „Głosu Prawdy”.

Warszawa, 30.10 (PAT) — Wobec fałszywych wiadomości które się ukazały w niektórych pismach w sprawie administrowania funduszem dyspozycyjnym przez posła Kozickiego, ministerjum spr. zagranicznych stwierdza, że poseł Kozicki administrował funduszem dyspozycyjnym poselstwa zgodnie z istniejącymi w tym względzie przepisami i wyliczył się całkowicie ze sum wydatkowanych z tego funduszu.

(Jak wiadomo ohydne oszczerstwo na posła Kozickiego zamieścił „Głos Prawdy“. Przyp. Red.)

PRZEGLĄD PRASY

Szał nienawiści.

Organ **żydowski** „Nasz Przegląd“, zdaje się, że najwłaściwiej ocenił rolę i zadanie „obozu majowego“ pisząc:

Ze wszystkich posunięć, dokonywanych przez obóz majowy **przebija jeden cel: odendecczenie** Polski. Tego szczegółu nie wolno pominąć, jeżeli się chce ocenić sprawiedliwie odnośne kroki, które pod kątem abstrakcyjnym mogą się wydawać reakcyjnemi. Na ciele społecznem narodu polskiego ropieje wrzód, który grozi całemu organizmowi zgangrenowaniem. Wrzodem tym jest endectwo.

A wziąwszy raz impet ataku na „endecję“ wylewa „Nasz Przegląd“ całą swoją nienawiść, nie tyle do „endecji“ ile do obozu narodowego, przyczem wypowiada ciekawą opinję co do metod „obozu majowego“ w urzeczywistnieniu programu narodowościowego. Oto, aby urzeczywistnić ten program, trzeba najpierw zniszczyć „endecję“:

Początkiem na tej drodze była rewolucja majowa. W maju społeczeństwo się przekonało, że żadna aktywna część społeczeństwa nie stanęła w obronie rządów endeckich. Obecnie odbywa się dalszy ciąg tej walki. Rzekoma „siła“ Endecji polega na tem, że partja ta choć w gruncie rzeczy na nikim się nie opiera, jednakże wszystkich terroryzuje. **Trzeba więc oderwać od niej poszczególne warstwy**, które wspierają ją autorytetem i pieniędzmi.

Metody w tej walce stosowane są następujące:

Nienormalne warunki wymagają nienormalnych metod walki. U nas naprz. prasę endecką zabiła nie prasa postępowa, lecz sensacyjna. Podobnież możliwem jest, że politykę endecką zabije polityka konserwatywna. Do postępu stąd oczywiście jeszcze daleko. Możliwem jest, że i nowi ludzie pójdą po linji najmniejszego oporu i **walcząc z endekami jako ludźmi przejmą się endectwem jako ideą.**

Pociesza się jednak „Nasz Przegląd“, że do przejęcia się „**ideą endecką**“ (czytaj nacjonalistyczną) nie dojdzie, ponieważ nie dopuści do tego obóz konserwatywny.

Czy głos dziennika żydowskiego jednak przysporzy wrogów obozowi narodowemu, jakoby sobie tego życzył „Nasz Przegląd“ — można wątpić.

Szał nienawiści „Naszego Przeglądu“ jest bardzo znamienny, no... i zrozumiały.

Stać czy siedzieć.

W związku z konfliktem jaki wynikł pomiędzy Rządem a Sejmem w sprawie ceremonjału przy odczytywaniu dekretu o otwarciu sesji sejmowej, wszystkie pisma zajęły swoje stanowisko.

„**Gazeta Warszawska Poranna**“ pisze:

Stojąc wysłuchiwali posłowie w państwach monarchistycznych tylko mów tronowych. Odbywało się to przy specjalnym ceremonjale: w Austrji np. posłowie dla wysłuchania mowy tronowej wyjeżdżali do Burga, bodajże w pojazdach dworskich o czem zapewne ze słodkiem zamieraniem serca wspomina niejeden z „towarzyszów“.

W absolutystycznej Rosji car Mikołaj II-gi odczytał krótką przemowę przy otwarciu I-ej Dumy w Pałacu Zimowym, roztaczając przed wybrańcami narodu cały przepych ceremonjału dworskiego.

Członkowie Dumy wysłuchali tego przemówienia, odczytanego zresztą z kartki, ukrytej w czapce — stojąc.

Natomiast we wszystkich państwach monarchistycznych nikomu nie przyszło do głowy podnosić posłów lub senatorów z foteli, gdy premjer lub prezydent parlamentu odczytywał orędzie królewskie o otwarciu nowej sesji.

Nasi zelanci ceremonjałów dworskich powinni jednak zrozumieć, że co innego jest mowa tronowa, a co innego — odczytanie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Mowę tronową można wygłosić tylko z tronu, a tego sprzętu nie mamy dotychczas w Polsce.

Neofici „podniesienia powagi władzy wykonawczej“ ciągle częstują nas potrawką z królika, w której królika — ani kawałka.

Słuszną uwagę podaje „**Warszawianka**“

Byłoby dużo lepiej dla Polski, a także dla Rządu, gdyby w tym dniu otwarcia sesji budżetowej uwaga skierowana była nie na powstanie czy siedzenie lecz na... budżet, którego przygotowanie jest wynikiem poważnej pracy rządowej i którego uchwalenie będzie następstwem dalszej poważnej pracy ustawodawczej.

P. Stpiczyński w „Głosie Prawdy“ widzi że z tym ceremonjałem „pomyślność“ narodu i Państwa i jako autorytet w tej kwestji wysuwa marsz. Piłsudskiego:

być może ułatwi pp. posłom orjentację ten fakt, że postulat uczczenia Prezydenta wysuwa marszałek Piłsudski, którego czyny całego życia świadczą, iż zawsze daleko bystrzej od członków sejmu orjentował się w wyborze metod i środków działania ku pożytkowi i pomyślności narodu i państwa.

Narady nad zaopatrzeniem kraju w węgiel.

PODZIAŁ WAGONÓW NA TRZY GRUPY.

Warszawa, 30.10 (PAT) W dniu 30 b. m. odbyła się w Ministerjum przemysłu i handlu pod przewodnictwem p. ministra Kwiatkowskiego przy udziale ministra komunikacji Romockiego i dwuch dyrektorów departamentu Ministerjum komunikacji narada z przedstawicielami przemysłu węglowego w sprawie dostaw węglowych na rynek zewnętrzny i wewnętrzny.

P. minister przemysłu i handlu zobrazował stan zaopatrzenia rynku węglowego, oraz zwrócił uwagę, że sprawa zaopatrzenia rynku wewnętrznego w węgiel jest przedmiotem poważnego zainteresowania się Rządu. P. minister podkreślił również niewspółmierność, jaka istnieje pomiędzy poziomami cen w kopalniach a wygórowanemi cenami detalistów, które są niczem nieusprawiedliwione.

P. minister komunikacji przedstawił ze swej strony program transportów węglowych na podstawie którego **jedna grupa wagonów miałaby być przeznaczona dla zaspokojenia rynku wewnętrznego, druga pozostałaby do dyspozycji ministra komunikacji, wreszcie trzecia obejmowałaby wagony eksportowe.**

W wyniku powyższego obrad program Ministerjum komunikacji spotkał się z aprobatą przedstawicieli przemysłu węglowego. Dyrektor departamentu Ministerjum komunikacji Czapski zapoznał zebranych z planami wysyłki węgla na okres najbliższych 5 dni przyszłego tygodnia, mając na celu zaradzenie brakowi węgla na rynku wewnętrznym.

Zbliżenie francusko-włoskie.

Paryż, 30.10 (AW) „Excelsior“ donosi, że obecnie toczą się coraz żywsze dyplomatyczne rokowania między rządem włoskim a francuskim. Spotkanie Mussoliniego z Briandem nastąpi prawdopodobnie w styczniu.

Włochy zaproponowały zawarcie paktu obronnego i umowy przyjaźni na wzór układu istniejącego między Francją a państwami małej Ententy.

Oprócz tego Syrja, Tunis i Tanger stawiają jeszcze kwestje gospodarcze, które w równej mierze obchodzą Francję i Włochy.

Włochy obawiają się stabilizacji swej waluty, do której zostały już poczynione przygotowania, pociągnie to bowiem za sobą przesilenie gospodarcze, wobec tego zamierzają temu zapobiec w drodze zawarcia umów.

Francja nie ufa Niemcom.

Paryż, 30.10 (PAT) „Ere Nouvelle“ zaprzecza stanowczo pogłoskom, jakoby Francja miała uznać za niewystarczające kompensaty, ofiarowywane jej przez Rzeszę wzamian za wcześniejsze ewakuowanie obszarów okupowanych.

„Echo de Paris“ pisze, że Francja może odwołać swych żołnierzy dopiero wtedy, gdy Niemcy rozproszą **wszystkie obawy przed swemi dążeniami odwetowemi na Wschodzie.**

Oczekujemy z ciekawością — pisze dalej dziennik — wyjaśnień Berlina w sprawie jego polityki austrjackiej.

Gospodarka kolejowa.

Warszawa, 30.10 (PAT) Dnia 29 b.m. odbyło się plenarne posiedzenie **Państwowej rady kolejowej**, które otworzył minister komunikacji Romocki. Minister w przemówieniu swem wskazał na **wyniki gospodarki kolejowej** z ostatniego okresu czasu zwłaszcza, o ile chodzi o inwestycje, odbudowę, eksploatację i wzmożenie ruchu węglowego.

Następnie p. minister poruczył przewodnictwo obrad podsekretarzowi stanu inżynierowi Eberhardtowi.

Państwowa rada kolejowa przyjęła sprawozdanie poszczególnych komitetów t. j. komitetu taryfowego, eksploatacyjnego i nowo budujących się kolei, oraz obradowała nad całym szeregiem wniosków zgłoszonych przez członków.

Zmiany na wysokich stanowiskach.

Warszawa 30.10. Rada ministrów postanowiła wczoraj przenieść w stan spoczynku głównego komendanta policji państwowej **p. Marjana Borzęckiego**, a na opróżnione stanowisko powołać **płk. Janusza Jagryma-Maleszewskiego.**

Rada ministrów załatwiła dalej ostatecznie wniosek dotyczący przeniesienia szefa kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej **p. Stanisława Cara** na stanowisko **podsekretarza stanu w Ministerjum sprawiedliwości.** Dotychczasowy wiceminister sprawiedliwości **p. Siennicki** pozostaje narazie na swem stanowisku.

W stan nieczynny został wreszcie przeniesiony generalny dyrektor poczt i telegrafów p. Moszczeński.

Cook prosi o pomoc Sowiety.

Londyn, 30.10 (AW) Wedle doniesienia „Timesa“ telegrafował przywódca górników angielskich sekretarz Cook do Moskwy, że położenie strajkujących górników angielskich jest rozpaczliwe.

Ze strajkujących wielu jest zupełnie zniszczonych materjalnie, że wielu musiało podjąć pracę.

Wsparcie jest niezbędnie konieczne. Sowieckie związki robotnicze uchwaliły wysłanie 100 miljonów czerwońców na ten cel.

Chcą uznać de jure Rosję.

Praga, 30.10 (PAT) — Rada miejska miasta Pragi postanowiła większością głosów interwenjować u rządu na rzecz uznania de jure Rosji sowieckiej.

Plan zawieszenia broni w górnictwie.

Londyn, 30.10 (PAT) Po konferencji z kanclerzem Churchillem członkowie rady generalnej komitetu Trade Unionów złożyli komitetowi wykonawczemu sprawozdanie z tej konferencji i nowy plan rychłego zawieszenia broni w górnictwie. Według tego planu ma być oznaczony krótki czas przejściowy, w ciągu którego toczyłyby się rokowania nad nową umową pracy.

Przedstawiciele górników zgodzili się na ten plan i rada generalna wysłała natychmiast 5 przedstawicieli, celem prowadzenia dalszych pertraktacyj z rządem.

Z ostatniej chwili.

POŻAR

Wczoraj o godz. 10 wieczorem z niewiadomych przyczyn zapaliła się stodoła ze zbożem, należąca do Romana Smendeka w Małobądzu pod Będzinem. Na ratunek przybyło szereg okolicznych straży. Dzięki akcji straży ogień nie przeniósł się na inne budynki, spłonęła tylko stodoła ze zbożem. Straty nieustalone. Policja prowadzi dochodzenie.

Czy jesteś członkiem Polskiej Macierzy Szkolnej?

Nad grobami.

W dniu święta umarłych myśl nasza zwraca się do tych, co odeszli, do tych, co w zaświatach tworzą niejako drugą społeczność... Gdy na grobach jarzyć się będą światła, a usta szeptać — Wieczny odpoczynek — wówczas ci wszyscy, którym dane jest kosztować jeszcze rozkoszy życia ziemskiego, nawiązują nić wspomnień między duchami a światem doczesnym i w dniu tym tworzy się przedziwnie wielka i niepojęta harmonja dusz wszystkich ludzi: i tych, co klęczą nad grobami, i tych, co zeszli w otchłań mogiły.

W takiej chwili zmarli wyraźniej, niż zwykle, stają się cząstką społeczeństwa i trzeba o nich mówić, jako o tych, co choć odeszli, przecież mają nieuchwytny, a jednak niewątpliwy wpływ na koleje życia narodu.

A wśród wszystkich mogił są takie, które w swej śmiertelnej martwocie pozostały trwałym dokumentem momentów, albo wielkich i pełnych chwały, albo ponurych i budzących grozę.

Bywało dotąd, że, gdy nadszedł dzień umarłych, wspomnienia nasze i modlitwy zapalały idealne światła nie tylko na grobach najbliższych krewnych i przyjaciół, ale i tam, gdzie nad zbiorowemi mogiłami żołnierzy nieznanych krążył Duch Narodu i szeptał żyjącym o męstwie i poświęceniu, o chwale i bohaterach, co padli w walce o wolność, w obronie ideału z głęboką wiarą, że choćby narazie krew ich poszła na marne, to przecież kiedyś na zasianej mogiłami ziemi wyrosną mściciele, wyrosną nowi rycerze, co znowu pójdą do walki aż do zwycięstwa.

Dużo takich grobów jest w Polsce. Pozostało ich tysiące po powstaniach, zostało ich dziesiątki tysięcy po wojnie światowej, po obronie Lwowa, Warszawy i Śląska. A nikt, choć i łzą skropił mogiłę, nie rwał szat w dzikiej i zawziętej rozpaczy, ani męczyła go myśl, że tyle istnień młodych i pełnych sił leży w ziemi, bo mogiły bohaterów, walczących o wolność z wrogiem okryte są łagodnym smutkiem i powagą głębokiego przeświadczenia, że spełnili swój obowiązek i na spełnienie go przy gotowani byli od pierwszych dni młodości.

Od blisko pół roku na ziemi polskiej, na cmentarzach są inne groby, groby straszne, groby, spoczywające w cieniach grozy i nieutulonej rozpaczy, mogiły tragicznych bohaterów dni majowych.

Dużo już łez matek i ojców wyschło od tego czasu, wiele kantów starło się, wiele przeciwieństw złagodniało, aby uczynić miejsce dla innych tarć wewnętrznych i na innych polach.

A przecież tych grobów w zaduszki nie można pominąć milczeniem, ani ominąć bez modlitwy i głębokiej zadumy. Być może, że co słabsze natury, będą omijać groby 300 poległych w dniach walk majowych, będą omijać, jak okrutnie bezlitosne widmo, jak klątwę naszej niezgody, jak krwawą plamę, której nie zmyje z białych kart historji nikt i nigdy.

Pół roku mija, a przecież żaden skutek czasów pomajowych nie potrafił wytłomaczyć potrzeby przelewania krwi na ulicach Warszawy, żadne zmiany, zaprowadzone przez zwycięzców nad dziećmi tego samego narodu, nie potrafiły przeważyć szali, na której ciężą mogiły tych, co polegli od kuli bratniej. Nikt dotąd nie potrafił i nie potrafi poważnie i choć z cieniem słuszności wytłomaczyć, po co ta ofiara i po co mogiła, co, choć jest świadectwem spełnionego surowego obowiązku, przecież, broń nas Stwórco Najwyższy, aby z tego posiewu miały wyróść nowe zastępy idące przelewać krew braci.

Nad tą mogiłą ponure myśli się rodzą, a w sercu powstaje lęk, że i takie groby są na szarych piaskach nadwiślańskich.

W dniu święta umarłych, modląc się do Przedwiecznego o wieczny spoczynek dla wszystkich, którzy odeszli, uprzytomnijmy sobie tragizm grobów na cmentarzu brudnowskim, a ze słowami modlitwy niech się mieszają słowa przysięgi, że więcej już takich mogił nie usypie ręka grabarza na ziemiach Rzeczypospolitej.

K. Ć-rk.

Opozycja przeciw planowi bankierów.

Manifest międzynarodowy bankierów, oświadczający się za zniesieniem granic celnych i ubolewający nad rozmnożeniem się granic politycznych pod hasłem pełnej swobody ruchów dla kapitału, wywołał w licznych i to bardzo potężnych ośrodkach mocną opozycję.

Stanowisko Polski w tej sprawie jest znane: protestuje ona zarówno ze względów politycznych jak ekonomicznych przeciw chęci rzucenia jej na łup organizmów starszych i bardziej ekonomicznie rozwiniętych. Przyjrzyjmy się obecnie innym centrom opozycji.

W prasie lewicowej francuskiej rozwinęła się ostra kampanja przeciw manifestowi. Jest ona zrozumiała, gdy przypomnimy sobie, że rządy lewicy francuskiej potknęły się o przewagę kapitału wewnątrz granic, a ciężka sytuacja finansowa stawia Francję jako całość w trudnem położeniu wobec mocniejszych finansowo organizmów.

Poważniejsza jeszcze opozycja wychodzi **z kół angielskich, zwłaszcza konserwatywnych,** na których opiera się obecnie rząd. Konserwatyści angielscy, jak wiadomo, są zwolennikami ceł ochronnych w przeciwstawieniu do liberałów, zwolenników doktryny wolnego handlu i pragną wzmocnienia węzłów, łączących poszczególne członki imperjum brytyjskiego również za pomocą taryf celnych, utrudniających import z zewnątrz imperjum i ułatwiających obrót towarów w ramach jego obszarów.

Najsilniejszy sprzeciw jednak wyszedł **od potężniejszych dziś niż kiedykolwiek Stanów Zjednoczonych,** które są bankierem świata i których głos wskutek tego może być miarodajny. Republikanie amerykańscy w przeciwstawieniu do demokratów są zwolennikami ceł ochronnych, a rząd obecny, zarówno jak i stronnictwo, na którem się opiera, wyraźnie oświadczają, że z ceł zrezygnować nie myślą. Część prasy czyni złośliwe docinki finansistom amerykańskim, którzy podpisali manifest mimo, że Stany zastosować go u siebie nie mogą; część inna stwierdza, że może on mieć znaczenie tylko dla Europy, lecz nigdy dla Ameryki.

Argumenty, wysuwane w obronie tego stanowiska, pragną je uzasadnić nietylko z kontynentalnego lecz i ogólno-światowego stanowiska. Amerykańscy zwolennicy ceł dowodzą, **że cła te leżą w interesie producentów europejskich.** Ochrona przemysłu amerykańskiego pozwala skalę zarobków robotniczych podnieść wysoko ponad poziom europejski, a tem samem wzmóc konsumcję amerykańską i popyt na towary zagraniczne, a przedewszystkiem europejskie. Stany Zjednoczone, mające tylko 6 proc. ludności świata, zużywają 37 proc. światowej produkcji węglowej, a jeszcze wyższy procent miedzi, stali, kawy, nafty, cyny, jedwabiu etc...

Bezwględne otworzenie granic, które i tak przepuszczają bez ceł cały szereg produktów obniżyłoby, zdaniem finansistów i polityków amerykańskich zwłaszcza z obozu republikańskiego, zarobki robotnika amerykańskiego i jego zdolność kupna, a tem samem wpłynęłoby ujemnie na produkcję europejską.

A. P.

Anglja i jej dominja.

NA MARGINESIE KONFERENCJI RZĄDÓW ANGLJI I JEJ DOMINJÓW.

Odbywa się obecnie konferencja rządów Anglji i jej dominjów. Przedmiot jej rozpraw stanowią zagadnienia zarówno polityczne jak ekonomiczne. Znamieniem najważniejszem obrad jest fakt, oddawna dający się skonstatować: oto **dominja usamodzielniają się coraz bardziej,** w ewolucji dziejowej z pupilów Anglji stały się jej młodszemi braćmi, a obecnie nawet kolegami, idącemi wspólną drogą w imię wspólnych intresów, a zbaczającemi na osiągnie ścieżki, gdy im to własny interes nakaże.

Ze względu właśnie na tę samodzielność dominjów i na niechęć ich do mieszania się do spraw czysto europejskich, Anglja podpisała układ locarneński wyłącznie we własnem imieniu. Obecnie konferencja ma zająć się wynikającemi stąd dla imprerjum brytyjskiego konsekwencjami. Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, że **na terenie Ligi Narodów dominja domagają się odrębnych dla siebie mandatów do Rady Ligi** i że na ostatniem zgromadzeniu Kanada i Irlandja kandydowały na to stanowisko, tym razem bezskutecznie.

O ile o stopień spójności poszczególnych członków imperjum na polu militarnem i dyplomatycznem idzie, to **stanowisko każdego z dominjów jest różne, zależnie od jego własnych interesów. Tak więc Australja i Nowa Zelandja, obawiające się w razie konfliktu wojennego ataku ze strony Japonj i,mocniej trzymają się angielskiego fartuszka,** nie pragną zbytnio rozluźniać stosunku łączącego je z macierzą, aby w danej chwili móc liczyć na jej pomoc. Kanada, mająca większe tradycje samodzielności i inicjatywy na terenie międzynarodowym, w dążeniach swoich idzie dalej, czego dowodem jest **mianowanie odrębnego posła kanadyjskiego w Waszingtonie,** który jednak będzie pozostawał w kontakcie z ambasadorem Anglji i będzie mu się podporządkowywał w ogólnych sprawach imperjów. Ostatnie zwycięstwo wyborcze Liberałów kanadyjskich oznacza zwycięstwo zwolenników dalej posuniętej samodzielności. **Separatyzm Unji południowo-afrykańskiej po zwycięstwie przywódcy Burów,** generała Hertzowa, sięga jeszcze dalej, **aż do granic zupełnego równouprawnienia, Irlandja** zaś, jak wiadomo, ma bardzo wpływowy obóz polityczny, który nie zadawala się osięgniętem stanowiskiem dominjum, lecz **pragnie zupełnie oderwać się od Anglji.**

Te problemy oraz zagadnienia ekonomiczne, mające uregulować krążenie ludności i obrót towarów w ramach imperjum, stanowią przedmiot obecnej konferencji.

K.

Czwarta rocznica marszu na Rzym.

W czwartek ubiegły w czwartą rocznicę marszu na Rzym, miasto było bogato udekorowane. Na ulicach od samego rana panowało wielkie ożywienie. W Coloseum i na przyległych placach zebrało się **kilkanaście tys. czarnych koszul. Mussolini,** w towarzystwie członków rządu oraz przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i głównych przywódców faszystowskich przybył do Coloseum o godz. 11,15 rano, poczem zajął miejsce na trybunie. Przybycie szefa rządu piwitano niemilknącemi okrzykami na jego cześć. Mussolini zabrał głos, mówiąc między innemi, iż widzi **w młodzieży armję przyszłości.** Ciężkie obowiązki oczekują nowe pokolenia, gdyż w warsztacie faszystowskim **pracować trzeba w chwale dla tych wszystkich, którzy znajdują się zarówno na schyłku, jak i na progu żywota, dla ludzi pracy umysłowej i fizycznej, dla żołnierzy i chłopów, dla tych wszystkich, którzy przyczyniają się do stworzenia wielkich Włoch.** W końcu swego przemówienia Mussolini wezwał do wzniesienia proporców i wzniósł okrzyk na cześć zwycięstw dnia wczorajszego i dnia jutrzejszego. Przemówienie przyjęte było przez zebranych owacyjnie, poczem premjer odjechał z Coloseum do pałacu Chigi.

W oczekiwaniu na przybycie Mussoliniego zgromadziły na placu przed pałacem oraz w okolicach zastępy legjonistów, milicji oraz faszystów z Rzymu i prowincji. Gdy przybył Mussolini, rozlegly się **ogłuszające okrzyki** na jego cześć. Tłum domagał się ukazania się szefa rządu. Mussolini wyszedł na balkon i wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył m. in.:

Gdy faszyzm doszedł do władzy, różni historycy i politycy, badający życie społeczne, twierdzili, iż faszyzm jest efemerydą. Obecnie — mówił Mussolini — jesteśmy od lat 4 w pełni naszej działalności i nigdy bardziej, niż dzisiaj nie czuliśmy się silniejszymi, młodszymi i bardziej zdecydowanymi. Rozkaz mój brzmi. „Trwać". Faszyzm — mówił dalej szef rządu — pozostaje w kontakcie z ludem, który pracuje. Wszystkie jego prawa są przez faszyzm uznawane i strzeżone. Mussolini wyliczył dzieła dokonane przez faszyzm w ciągu bieżącego roku, poczem zaznaczył: **Idjotyzmem jest określać ustrój faszystowski, jako produkt oligarchji na czele której znajduje sie tajemniczy i okrutny tyran; absurdem jest również oskarżać faszyzm o to, iż jest ustrojem antipopularnym, wrogiem klasy robotniczej. Prawdą jest natomiast że we Włoszech dopiero od 1922 r. można mówić o ustroju ludowym. Lud włoski godzi ię na dyscyplinę faszystowską, gdyż pojmuje, iż nie jest ona wytworem kaprysu jednostki, lecz głęboko zrozumianej konieczności.**

Przemówienie Mussoliniego przyjęte zostało entuzjastycznemi, długo niemilknącemi okrzykami. Owacja trwała kilkanaście minut.

Jak to wytłomaczyć?

Wraz z pismami warszawskiemi podaliśmy wiadomość o podpisaniu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej nominacji b. starosty będzińskiego p. Ant. Remiszewskiego na wojewodę Lubelskiego.

Donosząc o tym fakcie pisma warszawskie z dnia 28 bm. podały wyraźnie, że nominacja ta została podpisana w dniu 27 bm. i że równocześnie został przeniesiony w stan spoczynku dotychczasowy wojewoda lubelski p. Moskalewski.

Tymczasem w „Głosie Lubelskim" z dnia 28 bm. czytamy taką notatkę:

> Podana przez nas w niedzielę wiadomość o pozostaweiniu przez p. Prezydenta Rzplitej p. wojewody Stanisława Moskalewskiego na dotychczasowem stanowisku, szerokiem i serdecznem echem odbiła się wśród społeczeństwa województwa Lubelskiego. Świadczą o tem liczne listy i telegramy, które w związku z tem redakcja nasza otrzymała. Wyrażają one żywą radość, że nad życiem województwa w dalszym ciągu czuwać będzie doświadczona opieka p. woj. Moskalewskiego.

Jeśli wiadomość „Głosu Lubelskiego", którego informacje w zupełności zasługują na zaufanie, sprawdzi się, wówczas wydaje się więcej jak pewnem, że p. Remiszewski, posunięty do 4-go stopnia służbowego, nie wrócił do Będzina i prawdopodobnie zostałby przydzielony do dyspozycji Ministerjum spr. wewn.

W każdym razie podobne a połączone ze znacznemi kosztami załatwianie nominacyj i przenosin urzędników świadczy o wielkim chaosie i zbyt nerwowej „radości tworzenia"

W tej sprawie dowiaduje się „Kurjer Warszawski" z dnia 30 bm., że „Monitor Polski" z tegoż dnia ma przynieść nominację p. Remiszewskiego na stanowisko wojewody lubelskiego. Zwraca uwagę, że niema jednoczesnego ogłoszenia dekretu odwołującego z tego stanowiska p. Moskalewskiego. Należałoby przypuszczać, że p. Moskalewski ma otrzymać inne stanowisko.

Na podstawie jednak dotychczasowych praktyk trzeba się raczej spodziewać, iż jest to istotne już usunięcie ze służby państwowej, przeprowadzone według tego swoistego **systemu likwidowania stosunku służbowego,** jaki wbrew wszędzie obowiązującym zasadom prawnym zaczyna wchodzić już w zwyczaj naszego regime'u rządowego; w ten sposób bowiem „udzielono dymisji" wiceministrowi oświaty, wojewodzie śląskiemu i wojewodzie pomorskiemu.

Pożar serc?

ZYGZAKIEM.

Cmentarz.

Na garstkę złota, na blichtr opończy
Tłum w świata dzikiej poluje knici.
Pójdź tam w zadumie, gdzie się szał kończy:
W głąb tej cmentarnej. mrocznej alei.

Zawyły wichry mroźne, surowe
Jakimś bezsilnej rozpaczy szlochem...
Ucisz śmiech pusty, schyl dumną głowę...
Byłeś i jesteś i będziesz prochem.

Czy komu w strasznej życia zawiei
Przyświeca haseł słowo rozumne,
Czy kto w ziszczenie wierzy nadziei,
Czy ów kto czoło podnosi dumne...
Wszystkim okropna śmierć po kolei
Zgotuje jeden dom cichy.... trumnę.

Dzisiaj, czy jutro, wcześniej, czy później,
Cały nasz ludzki gwarny inwentarz,
Gdy się stosunek z życiem rozluźni,
Przychodzi spocząć na cichy cmentarz.

Niech tłuszcza walczy o blichtr opończy,
Niechaj się krwawi dla strawy marnej.
My tam podążmy, gdzie się bój kończy...
Dumać o śmierci w ciszy cmentarnej.

ćw.

Dzień Zaduszny!

Cisza... Smętek rzewny panuje wśród ludzi. Cała przyroda snać dostraja się do powagi chwili, okrywszy swą krasę kirem żałoby: liście pokryły drogi... dróżyny; kwiaty schyliły swe główki ku ziemi, snać układają się do snu śmierci.

Słonko dziwnie jakoś świeci, jakby z poza zasłony wyziera... Tumany mgły pokryły ziemię.

Zaszeleszczą tylko liście na drogach, uginając się pod stopami miarowo idących na groby...

Ożywiło się cmentarzysko stare, zaludniło się, jak nigdy. Prześliczne kwiaty na grobach, niczem latem. Złożyła je wdzięczna pamięć żyjących. A wokół łuna świetlana, znak wiary w dusz nieśmiertelność. Trzepocą chorągiewki, symbol pewnego zmartwychwstania.

Stajesz i patrzysz... Mogiły wszędy, mogiły... Tam świeża, a na niej dziecina, sierota snać, bo płacze i woła: O, mamo, mamo.... Tam matka opłakuje syna, mąż żonę, córka ojca. Jednem słowem płacz i żal wszędy.

Przed oczyma duszy, jak w kalejdoskopie przewijają ci się bliscy, znajomi, przyjaciele. Idą i ci wielcy bohaterzy, męczennicy za wiarę ojców, ziemicę rodzinną...

Widzisz pieśniarzy, lirników, co potrącając w złote struny harfy wieścili ziomkom „zmartwychwstanie“.

I słyszysz głos Prawdy Przedwiecznej:

— Proch jesteś i w proch się obrócisz...

Przekonujesz się naocznie, że „postanowiono człowiekowi raz umrzeć, a potem sąd“.

A serce?... Pełne żalu za tem, co przeszło, za beztroską dziecięcą, za latami sielskiej anielskiej młodości.

I wołasz: marności, marności świata!

I wzdychasz do tego, co Trwałe, do Źródła Wszechżycia, do tego Boga Wielkiego, co wyrzekł: „Jam zmartwychwstanie i prawda, kto we Mnie wierzy, nie umrze“...

I błogosławisz tym, co w Chrystusie spoczywają. A szept modlitewny pod stropy nieba uderza:

— Kochanym, bliskim, przyjaciołom, rodakom i wszystkim, których już niema... Odpoczynek wieczny... — Requiescant in pace!

Zetel.

Następny numer „Kurjera Zachodniego“ ukaże się we wtorek rano.



Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

31 NIEDZIELA

Dziś Symfronjusza.
Jutro Wszystkich Św.
Wsch. słońca 6.28
Zach. „ 4.12

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru

Dziś, dnia 31 października o godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych „Wicek i Wacek“ komedja w 4 aktach Z. Przybylskiego

Dziś wieczór o godz. 8 m. 15 „Zdemaskowany Abd el Krim“ farsa w 3 aktach J. Prochera i Wł. Ulińskiego.

Poniedziałek, dnia 1.XI o godz. 8 m. 15 wiecz. po raz trzeci „Zdemaskowany Abd el Krim“

Środa, dnia 3.XI wiecz. balet rosyjski „Fromun“. Początek godz. 8 m. 15.

W Dąbrowie.

Środa dnia 3.XI r. b. o godz. 4-ej pp. dla młodzieży „Zemsta za mur graniczny“.

Środa wieczorem o godz. 8 m. 15 „Zdemaskowany Abd el Krim“

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj.

„Udziałowy“: „Taniec miljardów“.
„Sfinks“ Pat i Patachon.
„Oaza“ Hazard życia.
„Momus“ Napad na okręt pocztowy.

Jubileusz pracy dziennikarskiej.

W dniu 1 listopada przypada 25-lecie pracy dziennikarskiej b. redaktora „Iskry“ p. Wiktora Monsiorskiego, a zarazem 20-lecie jego pobytu w Zagłębiu.

P. Wiktor Monsiorski rozpoczął swą pracę w r. 1901 w Łodzi jako współpracownik „Gońca Łódzkiego“. Po zawieszeniu tego pisma przez władze rosyjskie pracował do r. 1905 jako redaktor istniejącego dotąd „Kurjera Łódzkiego“. W dniu 1 listopada 1906 r. przybył do Sosnowca i tu spędził w pracy dziennikarskiej dwadzieścia lat, początkowo jako współredaktor założonego przez obecnego prezesa Rady m. Katowic p. Piechulka „Gońca Zagłębia“, a od marca 1907 r. „Kurjera Zagłębia“. W roku 1908 odsiadywał 8 miesięczne więzienie w Piotrkowie, skazany za artykuły uznane przez sądy rosyjskie jako nielojalne wobec Rosji.

W dniu 1 lutego 1910 r. objął kierownictwo nowozałożonej „Iskry“ i w charakterze jej redaktora naczelnego pracował aż do 1 stycznia 1925 r. W międzyczasie dwa lata (od czerwca 1915 r. do czerwca 1917 r.) był internowany przez okupacyjne władze niemieckie w więzieniu w Havelbergu.

Ostatnio pracował jako współpracownik katowickiej „Polonji“ i redaktor nacz. „Expressu Zagłębia“.

Red. Wiktor Monsiorski pochodzi z tego pokolenia dziennikarzy, którzy kładli podwaliny polskiego dziennikarstwa w zaborze rosyjskim w nader ciężkich warunkach politycznych i materjalnych.

Duży talent dziennikarski, potoczysty styl, świetny humor, który go nie opuszczał w najcięższych chwilach, przy wielkich zaletach towarzyskich sprawiły, że red. W. Monsiorski należy do najbardziej znanych osób w Zagłębiu.

Redakcja „Kurjera Zachodniego“ zasyła Jubilatowi najserdeczniejsze życzenia.

Wieczór ku czci ś. p. Kasprowicza.

W dniu 7 listopada w niedzielę Dom ludowy w Sosnowcu urządza wieczór artystyczno-literacki na cześć niedawno zmarłego poety ś. p. Kasprowicza. Przypuszczać należy, że wieczór ten, jako dotąd jedyny i pierwszy w naszem mieście, zgromadzi licznych słuchaczów. Szczegółowy program wieczoru podany będzie w ciągu tygodnia.

Muzeum geologiczne w Dąbrowie można zwiedzać.

Przypominamy, że bogate muzeum geologiczne w szkole hutniczo-górniczej w Dąbrowie, posiadające cenne i liczne kolekcje okazów, dotyczących bogactw naturalnych kraju naszego i wogóle geologji, można zwiedzać w każdą środę, od godz. 3 do 5 po pol. oraz w pierwszą niedzielę po 15 każdego miesiąca. Jest to ważne udogodnienie zwłaszcza dla szkół średnich, które nieposiadając u siebie podobnych zbiorów, mają możność uzupełniać naukę w muzeum geologicznem w Dąbrowie.

Wzrost drożyzny w Zagłębiu.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji statystycznej w Sosnowcu ustalono, że w porównaniu z ubiegłym miesiącem **drożyzna wzrosła o 4,28 proc.**

Zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Na skutek starań obwodowego zarządu Funduszu bezrobocia w Sosnowcu, przewodniczący głównego zarządu F. B. w Warszawie zwrócił się do Ministerjum pracy i opieki społecznej o przedłużenie okresu zasiłkowego do 17 tygodni na terenie działania Urzędu obwodowego w Sosnowcu dla bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy wyczerpali lub wyczerpią 13-tygodniowy okres zasiłkowy do dnia 30 listopada rb. Odpowiednie zarządzenie zostanie ogłoszone w „Monitorze Polskim“, o czem zarząd obwodowy F. B. zostanie niezwłocznie powiadomiony i wówczas dopiero nastąpi wypłata zasiłków.

Nareszcie!

Nareszcie po długich oczekiwaniach nadszedł do Sosnowca beczkowóz firmy N.A.G. z Berlina dla straży zawodowej miejskiej. Pojemność beczkowozu wynosi 5.000 litrów, wydajność 1000 litrów na minutę. Beczkowóz ten ma duże znaczenie przy gaszeniu pożarów, gdyż wobec braku hydrantów i studni w mieście, można czerpać z niego przez kilka minut wodę, zanim straże nie przeprowadzą węży do innych zbiorników wody. Również i podczas upałów letnich skrapianie ulic będzie mogło być o wiele systematyczniejsze niż dotychczas.

Z zarządu obwodowego F. B. w Sosnowcu

Na wczorajszem posiedzeniu zarządu obwodowego F. B. w Sosnowcu rozpatrzono 74 prośby bezrobotnych o udzielenie zapomóg, z których uwzględniono 16, 2 przesłano do sprawdzenia, pozostałe zaś odrzucono. Oprócz tego rozpatrywano prośbę gminy Rokitno-Szlacheckie o podwyższenie prowizji za czynności zastępcze F. B. Prośbę tę z wnioskiem przychylnym przesłano do dyrekcji F. B. w Warszawie.

Tydzień akademika.

Sosnowiecki Komitet „Tygodnia akademika“ przypomina za naszem pośrednictwem, że zbliża się termin rozpoczęcia się „Tygodnia“ i że należy się zapisywać na członków Koła przyjaciół akademika u p. Waśniewskiej w Magistracie sosnowieckim.

Walka z jaglicą.

Wojewódzki Komitet społeczny, dążąc do systematycznej i skutecznej akcji, mającej na celu walkę z jaglicą, przeprowadził w tej sprawie niezwykle doniosłe przedsięwzięcie. Mianowicie w porozumieniu z województwem Krakowskiem uruchomiono dwa zakłady dla dzieci jagliczych obydwu województw.

W Stradomiu pod Częstochową zostaje otwarty zakład wyłącznie dla chłopców, w Witkowicach zaś pod Krakowem wyłącznie dla dziewcząt.

W związku z powyższem, zakład dla dzieci jagliczych w Maczkach został zwinięty i znajdujące się tam dzieci przesłane do wspomnianych zakładów.

Uruchomienie tego rodzaju zakładów ma bardzo ważne znaczenie w zwalczaniu groźnej choroby, gdyż chora dziatwa jest należycie izolowana i nie roznosi choroby, następnie zaś jaglica wymaga długotrwałej kuracji, w czasie której chore dzieci pozbawione są nauki, w specjalnych zaś zakładach odbywa się jednocześnie kuracja i nauka.

Z chwilą otwarcia wspomnianych zakładów wszystkie przytułki dla sierot w powiecie otrzymały polecenie wysłania tam chorych dzieci, a jednocześnie w szkołach powszechnych rozpoczną się badania dzieci, celem dokładnego stwierdzenia ilości chorych na jaglicę dzieci i należytego przeprowadzenia izolacji.

Na naszym terenie również zainicjowano akcję w kierunku zwalczania jaglicy wśród dzieci szkolnych. Mianowicie, w 3 istniejących na kolonji Piaski szkołach, do których uczęszcza tysiąc dzieci, stwierdzono około 400 dzieci chorych na jaglicę. Aby zapobiec dalszemu rozszerzaniu się choroby, postanowiono jedną szkołę przeznaczyć wyłącznie dla chorej dziatwy. W tych dniach bawiła na Piaskach specjalna komisja i dzięki obywatelskiemu stanowisku zarząd kopalni Czeladź, sprawę pomyślnie załatwiono.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż podobne zarządzenie przyniesie dodatnie wyniki w zwalczaniu niebezpiecznej choroby.

Lucyna Messal w Dąbrowie i w Będzinie.

We wtorek 2 listopada w Dąbrowie w kinie „Kometa“, a w czwartek 4 listopada w Będzinie w kinie „Nowości“—wystąpi gościnnie znakomita operetka warszawska w całkowitym składzie 26 osób z chórem, baletem i orkiestrą. W rolach głównych: gwiazda sceny polskiej, królowa operetki—czarująca Lucyna Messal, która w roli „Teresiny“ olśniewa śpiewem tańcem, grą i — tualetami. Polski Valentino — Bol. Mierzejewski, to partner znakomitej artyski. A dalej Dowmunt, Milewska, Zbierzyński, Laskowski i inni. Orkiestrę prowadzi dyr. Nawrot. „Teresina i Napoleon“ stylowa operetka posiada melodyjną muzykę i arcyzabawną treść. W Sosnowcu operetka ta cieszyła się zasłużonem powodzeniem.

Zespół artystów zjeżdża własnym pociągiem. Sprzedaż biletów rozpoczęto w Będzinie w cukierni Wł. Czerwińskiej, a w Dąbrowie w cukierni Wł. Pietrzaka.

Imprezę tą prowadzi znany dyrektor Józef Winiaszkiewicz.

O dobroć mleka.

Ludność Dąbrowy uskarża się, że od pewnego czasu mleko dostarczane z okolicznych wiosek ma dziwny smak i zapach, co wskazywałoby, iż produkt ten jest fałszowany.

O ile wiemy, w Dąbrowie istnieje kontroler miejski, do którego obowiązków należy badanie dostarczanego do miasta mleka. Być może, że kontrola ta nie jest w obecnej porze skrupulatnie przeprowadzana, co wykorzystują handlarki na swój sposób.

Należy spodziewać się, że władze miejskie zwrócą na to uwagę i polecą kontrolerowi przeprowadzać systematyczne sprawdzanie mleka, celem usunięcia karygodnych nadużyć i zapewnienia dzieciom możliwie dobrego środka odżywczego.

Loterja Komitetu ratunkowego.

Dzień dzisiejszy jest ostatnim dniem sprzedaży losów na loterję fantową Komitetu ratunkowego. Kto jeszcze dotąd nie kupił losu, niech to uczyni dzisiaj.

Chrońmy się przed durem brzusznym.

W ostatnich czasach zaczęły ukazywać się coraz liczniejsze wypadki zachorowań na dur brzuszny. Aczkolwiek zwykle w tej porze roku tyfus silniej występuje, jednakże w tym roku ilość zachorowań jest znacznie większa, to też ludność powinna stosować pewne środki ochronne, aby ustrzec się przed niebezpieczną chorobą. Najskuteczniejszym środkiem jest przestrzeganie czystości. Nie pić wody surowej i pochodzącej z podejrzanych źródeł oraz utrzymywać ciało i mieszkania w czystości, jak również nie odwiedzać mieszkań, w których się chorzy na różne podejrzane choroby.

Wogóle ludność winna trzymać się zasady, aby o każdym wypadku zachorowania na jakąkolwiek chorobę zawiadamiać niezwłocznie lekarza, dzięki czemu choroba może być skutecznie stłumiona w zarodku, otoczenie zaś zabezpieczone przed zarażeniem się.

Uruchomienie kursów wieczorowych w Będzinie.

Kursy wieczorowe dla dorosłych w Będzinie rozpoczną się w dniu 2 listopada rb. Słuchacze zapisani w szkołach pp. Szancerowej i Rappaporta winni się zgłosić w dn. 2 listopada, tj. we wtorek o godz. 6 wiecz. u powyższych kierowników, słuchacze zaś zapisani w szkołach pp. Żebrowskiego, Miazka, Krawczyńskiego i Strużyka winni się zgłosić w dn. 3 listopada tj. w środę o godz. 6 wiecz. w szkole p. Żebrowskiego przy ul. Modrzejowskie 74.

Zbiór nieczystości w śródmieściu.

Przy ul. Wspólnej, w śródmieściu Sosnowca, znajduje się plac p. Wacowskiego, z którego miejscowi furmani, wywożący różne nieczystości i śmieci urządzili śmietnik. A przecież w pobliżu znajduje się ogród sportowy „Sokoła“, remiza straży, gdzie ćwiczą się sokoli i strażacy, oprócz tego odbywa się tam znaczny ruch pieszy i wszyscy muszą wdychać smród i chorobliwe zarazki, wydzielające się w dość znacznym promieniu. Wspomnianem siedliskiem zarazy winny się zainteresować władze policyjno-sanitarne i ukrócić samowolę furmanów, wywożących tam nieczystości.

Kino P. M. S. w Grodźcu.

Dziś w niedzielę w kinie P. M. S. w Grodźcu wyświetlony będzie potężny dramat, osnuty na tle tajemnic żółtej rasy, w 8-miu aktach pod tyt. „Piękno krwi“ czyli na wschód od Suezu, z naszą rodaczką Polą Negri w roli czarującej piękności półazjatki. Ceny miejsc zwykłe. Początek 1-go seansu o godz. 3 i pół, II-go o godz. 7 wieczorem.

Obława.

Onegdaj wieczorem policja urządziła na terenie Sosnowca obławę na osobników uchylających się od obowiązków wojskowych. Zatrzymano ogółem 36 osobników z których 35 wypuszczono po wylegitymowaniu w komisarjacie, jednego zaś przesłano do dyspozycji władz wojskowych.

Po sąsiedzku.

Marjan Pinkus zamieszkały w Sosnowcu (Wiejska 12) przyłapał swego sąsiada Berka Welmana na kradzieży koszuli i oddał go w ręce policji. Jak się okazało miły sąsiad, kradnąc systematycznie koszule Majznerowi, zebrał ich już pół tuzina, wartości 100 zł.

W sprawie Muzeum regjonalnego.

Od kilku lat kołata myśl na łamach prasy Zagłębia, aby stworzyć Muzeum Zagłębia.

Potrzeba tej instytucji nieraz była już omawiana; rzucono taką myśl i w Macierzy Polskiej i w Tow. artystyczno-literackiem; poruszył ją wreszcie p. insp. szkół Winiarski.

Ideę budowy Muzeum Zagłębia podjął tym razem ruchliwy Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, miejscowe Ognisko w Sosnowcu.

Zarząd Ogniska nauczycielskiego stworzył statut i wyszukał ludzi, na których barki włożył przeprowadzenie tej bądź co bądź dużej akcji.

Stworzono komitet budowy Muzeum i Archiwum regjonalnego.

Do komitetu weszli jako przewodniczący dyrektor Seminarjum p. Władysław Mazur, jako zastępca Ant. Słabiak, prezes Koła, jako skarbnik Antoni Barański, kierownik szkoły, jako sekretarz naucz. Olejarczyk, delegat powiatu p. Zbigniewski, prezes Zw. Powiatu.

Oto krótki wyciąg ze statutu:

Zadaniem Komitetu jest wybudować w Sosnowcu dom Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych.

Środki, zmierzające do tego celu, ma zdobyć Komitet.

Dom ma nazwę: „Muzeum i Archiwum regjonalne Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych“. Dom służyć ma społeczeństwu i nauczycielstwu powiatu Będzińskiego i szkole polskiej.

W domu nauczycielskim mają być następujące lokale: a) Muzeum i Archiwum regjonalne; b) wzorowa klasa szkolna, w której odbywać się będą pokazowe doświadczalne lekcje dla zaznajomienia nauczycielstwa z nowemi prądami nauczania; c) czytelnia: d) pokój na bibljotekę, niezbędną dla nauczycielstwa całego powiatu, e) sala na zebrania towarzyskie ze sceną: f) sala dla Kółka śpiewackiego i muzycznego: g) sala posiedzeń zarządu Ogniska i zarządu powiatowego: h) pokoje gościnne z łazienką dla nauczycielstwa przyjezdnego z powiatu; i) mieszkanie zawiadowcy domu (pokój, przedpokój, kuchnia, spiżarnia i łazienka); j) mieszkanie woźnego (pokój z kuchnią).

Program pracy Komitetu: a) Komitet stara się uzyskać lub nabyć plac, b) na placu gromadzić materjały budowlane, c) po uzyskaniu prawnem placu wygotować plan domu i kosztorys, d) wykonać budowę domu, e) oddać go do użytku zarządowi Ogniska. f) rozwiązać się po wykonaniu programu.

Nasuwa się pytanie, czy nauczycielstwo podoła temu zadaniu.

Na to zagadnienie odpowiedzieć musi liczba. Nauczycieli w powiecie jest 1014. Czem jest zbiorowy wysiłek nauczycielstwa powszechnego, niech zaświadczy wspaniałe Sanatorjum w Zakopanem.

Niespełna trzy lata, a stanęło wiekopomne dzieło, dom leczniczy, chluba i ozdoba Zakopanego.

Na taki sam zbiorowy wysiłek całego nauczycielstwa w powiecie liczy i miejscowy zarząd Związku.

A że Muzeum i Archiwum służyć będzie ogólnym celom, zapewne niejedna instytucja, niejeden społecznie myślący człowiek dorzuci cegiełkę do tej idei.

Jako przykład niech posłuży mieszczańskie, patrjotyczne Koło opieki rodzicielskiej szkoły powszechnej Nr. 4 przy ulicy Kościelnej z p. Romanem Pawlickim na czele.

Na pierwszą wiadomość o zorganizowaniu czynnego Komitetu budowy Muzeum i Archiwum ofiarowano i wpłacono pierwszą cegiełkę 50 złotych.

Organizatorzy żywią głęboką wiarę, że szkoła p. Kędzierskiego będzie miała szczęśliwą i lekką rękę.

Muzeum obejmować będzie dział szkolny, historyczny, współczesny, a w Archiwum gromadzić się będzie ginące bezpowrotnie akta z czasów zaborczych i obecne z doby wielkiej wojny światowej.

Ażeby sprawę Muzeum traktować realnie, to znaczy, akcję budowy posuwać równocześnie z gromadzeniem zbiorów, przygotowuje komitet regulamin na wydywające wartości archiwalne.

Wiadomości ze Śląska.

Przyjazd nowego biskupa djecezji Śląskiej.

(Od specjalnego delegata „Kur. Zach.“)

W LUBLIŃCU.

Na długo przed przybyciem pociągu, wiozącego nowego biskupa śląskiego, ks. Lisieckiego na dworcu w Lublińcu zbierać się zaczęły tłumy publiczności. W zgodnym ordynku utworzyły szpalery związki i stowarzyszenia, a więc: Zw. halerczyków, powstańców, kolejarze, harcerze, szkoły, Tow. Wincentego a Paulo.

Kompanja honorowa 74 p.p. ze sztandarem wyciągnięta w dwuszeregu zamarła w oczekiwaniu.

Wreszcie dźwięki orkiestry zapowiadają przybycie pociągu. Z wagonu wychodzi na przygotowane stopnie nowy biskup śląski, ks. Lisiecki.

Męska, pełna dobroci twarz arcypasterza bierze odrazu w niewolę.

Ks. biskup przechodzi środ szpaleru sokołów i straży ogniowej, poczem wychodzi na plac przed dworcem.

Pierwszy imieniem djecezji przemówił ks. prałat, wikarjusz generalny, Bromboszcz, który powitał ks. biskupa na tej ziemi Piastowskiej, szlaku św. Wojciecha.

Nawet niebo słoneczne wita Cię dziś dostojny arcypasterzu — mówił ks. prałat. — Szczęść ci Boże wodzu nasz duchowy na tej ziemi zaklętej w skarby bezcenne i w skarby wiary katolickiej, która ma swe ołtarze w sercach tutejszego ludu.

Radca Caspari imieniem województwa powitał ks. biskupa, prosząc by szedł śladami ks. prymasa Hlonda.

Marszałek Wolny, imieniem Sejmu śląskiego podniósł, że lud tutejszy wyszedł z twardej szkoły pruskiej i dlatego Polak jest Polakowi bratem. Za miłość lud ten płacić zawsze będzie miłością. Sercem na serce.

Następnie **ks. dziekan Gąska**, pobity swego czasu przez Niemców w Raciborzu w krótkiem i podniosłem przemówieniu podkreślił ciężką pracę, jaka czeka tutaj ks. biskupa i wniósł okrzyk długich lat dla nowego arcypasterza.

Proboszcz, ks. Dwucet w imieniu partji w serdecznem przemówieniu zaznaczył, że z całem sercem wita ks. biskupa — a choć go widzi pierwszy raz serca parafjan należą już do niego.

Przemawiał następnie burmistrz Lublińca, p. Orlicki, poczem wierszem powitał ks. biskupa przedstawicielka Kongregacji Marjańskiej.

Po odśpiewaniu pieśni okolicznościowej przez chór lubliniecki, odpowiedział ks. biskup Lisiecki, który dziękując za gorące powitanie — najpierw podziękować musi u stóp Matki Boskiej w Piekarach.

Wreszcie ks. biskup udzielił zebranym błogosławieństwa. Wśród poniosłych okrzyków i szczęku prezentowanej broni wsiadł ks. biskup do specjalnego wagonu.

Księdzu biskupowi towarzyszą z Poznania: ks. prałat Lic. Kreszkiewicz, ks. kanonik Kopernik. Profesorowie seminarjum duchownego, prezydent miasta Gniezna, Barciszewski, radca magistratu gnieźnieńskiego, Śmiglecki oraz delegowany przez kurję biskupią w Katowicach, ks. oficjał kanonik Kasperlik.

W TARNOWSKICH GÓRACH.

Mimo opóźnienia się pociągu na dworcu w Tarnowskich Górach wita ks. biskupa niezmierzony tłum wiernych i las sztandarów. Orkiestra wojskowa gra marsza.

Wita ks. biskupa ks. Lewek, proboszcz z Tarnowskich Gór, poczem maleńka, p. Wydubianka z okolicznościowem powitaniem wręcza Arcypasterzowi bukiet kwiatów.

Ks. biskup udziela błogosławieństwa i znów wśród niemilknących okrzyków odjeżdża w dalszą drogę do Szarleja Piekar.

W SZARLEJU PIEKARACH.

Morze głów i sztandarów. Ciemno już, ale drogę rozświetlają setki pochodni i lampek górniczych.

Na dworcu podchodzi do ks. biskupa poseł Korfanty, z którym ks. biskup wita się bardzo serdecznie.

Przemawia u wejścia starosta pow. Świętochłowickiego, dr. Potyka — poczem ks. biskup środ szpalerów dziatwy, organizacyj, stowarzyszeń odjeżdża do Piekar.

W PIEKARACH.

W Piekarach u bramy tryumfalnej wita ks. biskupa naczelnik gminy. Jedno rozfalowane morze głów i jeden, bijący w granatowe niebo okrzyk. Ks. biskup udaje się do Cudownego Obrazu, by złożyć hołd Królowej Polski.

Niezliczone tłumy wiernych dążą śladami swego Arcypasterza. Imponujący jest ten pochód w refleksjach lamp pochodni, imponujący duchem, który go ożywia i wiarą.

Na wielu twarzach widać wzruszenie, wiele osób płacze. A ks. biskup zwraca wokoło swą dobrą, męską twarz i kreśli znak Krzyża Świętego... L. H.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Niedziela dnia 31 w Bytomiu 2 przedstawienia pop „Zaczarowane koło“, wieczór „Hrabina“.

Ks. biskup Lisiecki w Wielkich Hajdukach.

W Wielkich Hajdukach wre gorączkowa praca nad przygotowaniem uroczystości dwudziestopięciolecia jubileuszu kościoła parafjalnego w Wielkich Hajdukach.

W czwartek, dnia 4 listopada przyjedzie do Wielkich Hajduk biskup Lisiecki, który udzieli wiernym sakramentu bierzmowania. J. E. ks. biskup Lisiecki zostanie powitany na granicy powiatu Świętochłowickiego przez p. starostę Potykę i naczelnika gminy Wielkich Hajduk b. prezesa Związku Powstańców p. Grzesika. Sakramentu bierzmowania udzielać będzie ks. biskup w czwartek, piątek i sobotę.

W niedzielę, dnia 7 listopada odbędzie się uroczystość 25 jubileuszowa. W dniu tym zostnie odprawiona suma pontyfikalna przez ks. biskupa Lisieckiego. Kazanie w czasie sumy wygłosi ks. prałat Kapica z Tychów. Zaś popołudniu w tę uroczystą niedzielę odbędzie się w Wielkich Hajdukach uroczysta Akademja.

Kto nie głosuje płaci grzywnę.

Przypominamy, że na środowem posiedzeniu Sejmu śląskiego zostało uchwalone w trzeciem czytaniu sprawozdanie komisji prawniczej dotyczące nagłego wniosku klubu chrześcijańsko-demokratycznego w sprawie przymusu wyborczego, przy wyborach komunalnych. Wniosek ten w streszczeniu brzmi następująco: Każdy wyborca jest obowiązany **stawić się w dniu wyborów przed właściwą komisją wyborczą i oddać swoją kartkę**. Kto uchyli się od tego obowiązku **ulegnie karze grzywny od 2 do 30 zł.**

Jeszcze jedna lista wyborcza.

Związek Powstańców złożył w magistracie swoją listę do wyborów komunalnych. Na pierwszem miejscu tej listy figuruje nazwisko red. Jana Przybyły referenta prasowego województwa Śląskiego i redaktora „Polski Zachodniej“ organu Związku powstańców i Związku obrony Kresów Zachodnich. Lista ta jest czwartą listą polską.

Zebranie Związku ludowo-narodowego.

Dnia 2 listopada, o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w lokalu p. Nowakowskiego, przy ulicy 3 Maja 23 — zebranie koła katowickiego Związku ludowo-narodowego. Ponieważ na porządku dziennym znajdują się ważne sprawy — pożądany jest liczny udział członków.

Zjazd oświatowy.

W niedzielę, dnia 21 listopada h.r. odbędzie się w auli gimnazjum państwowego przy ulicy Mickiewicza w Katowicach zjazd oświatowy Towarzystwa czytelni ludowych.

Z Tow. Polek w Hajdukach.

W dniu 3 listopada, w Wielkich Hajdukach w sali Katolickiego domu związkowego urządza Towarzystwo Polek miesięczne zebranie, na którem omawiane będą sprawy, związane z 25 letnim jubileuszem kościoła parafjalnego w Wielkich Hajdukach.

Z sali odczytowej.

Organizacja kupiectwa.

Prof. Kemmerer, wyjeżdżając z Polski, oświadczył, że chwilowa poprawa gospodarcza nie dowodzi, aby największe trudności zostały przełamane. Przeciwnie, w życiu gospodarczem Polski zjawią się poważne przeszkody, które społeczeństwo będzie musiało przezwyciężyć.

To też społeczeństwo polskie nauczone doświadczeniem, że życie gospodarcze nie może być traktowane po macoszemu i w oderwaniu od innych kwestyj, intensywnie organizuje się, aby nie być zaskoczonem niespodziewanemi sytuacjami. Znamiennym objawem jest, że te sfery, które do niedawna były schowane w cieniu życia państwowego, jak kupiectwo i rzemiosło, powoli dochodzą do należnego im głosu.

Wyrazem zainteresowania tych sfer w życiu państwowem, w płaszczyźnie swych zawodowych interesów, jest pęd do organizowania się i konsolidowania swych sił.

Z organizacyj polskich kupieckich najpoważniejszem na terytorjum Rzeczypospolitej jest Stowarzyszenie kupców polskich z centralą w Warszawie, posiadające między innemi swój oddział w Sosnowcu.

Z inicjatywy zarządu tego Stowarzyszenia wygłoszony został w ubiegły czwartek odczyt przez sekretarza naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego, p. Bohdana Stypińskiego, na temat **„Roli organizacyj gospodarczych w chwili obecnej“**. Osnową przemówienia referenta były trzy tezy:

1) że konieczne jest zrekonstruowanie senatu na podstawie reprezentacyj interesów gospodarczych, ponieważ życie gospodarcze musi być rozgraniczone od życia politycznego i że tylko tak zrekonstruowany senat może umożliwić rozwój i zabezpieczenie interesów szerokich warstw;

2) że racjonalny rozwój państwowy wymaga utrwalenia w społeczeństwie jedynie zabezpieczających dobrobyt powszechny zasad gospodarki indywidualnej i własności prywatnej;

3) i że koniecznem jest zespolenie wysiłków wszystkich warstw produkujących narodu dla naprawy ustroju gospodarczego, a zwłaszcza kupiectwa, rzemiosł i przemysłu **w jeden polski związek korporacyj gospodarczych zawodowych.**

W pięknie opracowanem przemówieniu, opierając mocnymi argumentami, referent na tych trzech tezach oparł swoje przemówienie o roli organizacyj gospodarczych w chwili obecnej. Solidaryzując się w całości z punktem widzenia prelegenta na kwestję gospodarki indywidualnej i własności prywatnej, na konieczność większego udziału i znaczenia sfer gospodarczych w życiu państwowem, możnaby się zastrzec co do zbytniego przejaskrawienia roli odrębnej organizacji gospodarczej. Doświadczenie bowiem wskazuje, że kwestje polityczne i gospodarcze pozostają ze sobą w ścisłym związku organicznym i lekceważenie jednego z tych czynników w skutkach swych fatalnie się odbija na całokształcie gospodarki państwowej.

Dowodem tego choćby samo kupiectwo które do kwestyj politycznych odnosiło się zawsze indyferentnie i w rezultacie nie mogło zająć tej pozycji, która mu się z racji świadczeń na rzecz Państwa słusznie należała.

Również propagowanie idei zmian senatu na jakiś typ większej izby gospodarczej (zalecanej przez znanego literata Sieroszewskiego) trzebaby przyjąć z dużem zastrzeżeniem, tembardziej, że projekt ten został już dostatecznie skrytykowany zarówno przez sfery gospodarcze jak i polityczne.

Zarządowi Stowarzyszenia kupców polskich należy się wielkie uznanie, że sprowadził prelegenta nie kogo innego, jak właśnie p. Stypińskiego, który w świetnem przemówieniu zobrazował konieczność organizowania się na polu gospodarczem, co ma niesłychane znaczenie dla życia ogólno państwowego, przyczem, jak słusznie prelegent zaznaczył, **tylko ci mogą mieć wpływ na bieg życia, którzy posiadają pełnię sił, są zorganizowani, materjalnie potężni, świadom swych celów i zadań.**

Już w ostatnich czasach skutki działalności organizacji kupiectwa ujawniły się zarówno na polu zmian szeregu ustaw wymierzonych przeciwko sferom gospodarczym, jak i na polu zdobywania kredytów dla kupiectwa. Zdobycze te zostały osiągnięte tylko przez potężną i silną organizację, jaką jest Stowarzyszenie kupców.

Przemówienie p. Stypińskiego przyjęte zostało przez zebranych gorącymi oklaskami, co najlepiej dowodzi, że poglądy prelegenta trafiły do przekonania zgromadzonym.

Jak się dowiadujemy, Stow. kupców polskich. Oddział w Sosnowcu, ma zamiar urządzać częściej tego rodzaju prelekcje.

(as).

Mandat karny Rady szkolnej powiatowej.

Bardzo przykrej misji podjąć się musiała Rada szkolna powiatowa w stosunku do gminy Wojkowice Kościelne. Musiała bowiem wydelegować Wydział wykonawczy w celu przesłuchania 427 włościan i nałożenia kar za nieposyłanie dzieci do szkoły.

Sąd odbył się w ub. niedzielę po sumie w szkole pod przewodnictwem prezesa Rady szkolnej p. R. Hermana, w obecności inspektora szkolnego p. Ormańczyka.

Na 427 wezwanych nie stawiło się 118 rodziców. Trzysta przeszło gospodyń i gospodarzy zaległo obszerną salę. Do zgromadzonych przemawiał najpierw wiceprezes Rady szkolnej ze stanowiska społecznego, obywatelskiego, podkreślając dobitnie stronę uczuciową stosunku matki do dziecka. Jędrnie zaś i treściwie omówił kwestję nieposyłania dzieci do szkoły ze strony prawnej sędzia p. Herman; ze stanowiska służbowego dał wyjaśnienie p. inspektor szkolny, poczem rozpoczęło się badanie jednostkowe na dwie ręce: tj. prezes p. Herman i p. Żebrowski, a w grupie drugiej wiceprezes W. Mazur i inspektor samorządowy p. Sztajner.

Każdemu rzucono pytanie, dlaczego prawie cały wrzesień nie posyłano dzieci do szkoły, mimo, że do tego wzywał dozór szkolny. Wszyscy dawali jednakową odpowiedź:

— Płacę podatki, podatki ściągają, a dzieci każą posyłać do szkoły, a któż bydło popasie, kto pomoże w kopaniu ziemniaków, kto będzie paść gęsi.

Inni tłomaczyli się, że dzieci bose, bez ubrań, nie było książek, to i po co posyłać do szkoły. Wystarczy dzieciom, kiedy się przez zimę będą uczyły. Takie małe, dopiero 8 lat i już to to gnać do szkoły półtorej wiorsty. A byli i tacy, którzy mówili, że kiedy nakładają kary, to już trzeba pewnie będzie do szkoły posyłać.

Jest to jedyna gmina w całym powiecie, która tak mało rozumie, czem jest szkoła dla dziecka. Nie przekonuje włościan sąsiedztwo Górnego Śląska; obojętni na wszystko. Dziecko, to taki sam inwentarz jak pług, brony albo krowa. Dziecko jest na to, aby się niem posługiwać. Nie myśli chłop o tem, aby dziecku dać oświatę, stworzyć podstawy do lepszego bytowania. Owszem dla zmuszenia do pasania bydła i gęsi na wspólnem pastwisku straszy się szkołą i biciem. Dzieci są z tego rade, ale inaczej zapatrywać się będą na szkołę, gdy dorosną, gdy przyjdzie położyć podpis na papierze. Rumieńcem wstydu oblewać się będą i przeklinać rodziców, że ich do szkoły posyłać nie chcieli.

Ktoś jednak być musi, kto zastępować ma interesy tych małych, nierozumnych stworzeń.

Tą instancją jest Rada szkolna powiatowa. Ten odpowiedzialny czynnik ostateczny, czynnik społeczny, opiekun małoletnich musiał stanąć na stanowisku obrony interesów dziecka. To też Rada szkolna w imię przyszłości dzieci, w imię dobra państwa, posunęła się do masowych kar za to, że gmina nałogowo od lat jesienią, wiosną i latem nie posyłała dzieci do szkoły.

Nałożono kary pieniężne od 1 do 5zł., kary muszą zapłacić rodzice, inaczej czeka ich areszt.

Przykład ten powinien być nauką dla innych gmin. Rada szkolna z raz obranej drogi nie cofnie się w imię przyszłości kraju, w imię tępienia analfabetyzmu. Za moskala źle było, gdy nie było polskiej szkoły. Dziś jest polska szkoła — dzieci gęsi pasą i w karty grają na gminnych pastwiskach.

Tak dalej być nie może.

Uświadomione czynniki miejscowe powinny na lud wpłynąć dodatnio. W Polsce musi zginąć analfabetyzm. Dlatego Rada szkolna wystąpiła z twardą ręką. Tak pójdzie teraz po całym powiecie, w razie potrzeby. Niech także pamiętają wójtowie i pisarze gmin, że wypłacając dozorom szkolnym ryczałty na potrzeby rzeczowe szkół, nie robią szkołom żadnej łaski. Jest to ich obowiązek służbowy dbać o potrzeby szkolnictwa, dbać o rozwój oświaty w gminie.

Rada szkolna, słysząca ciągłe utyskiwanie dozorów szkół na gminy, że te nie wypłacają budżetowych sum na szkoły, musi energicznie wejrzeć w tę sprawę oraz przyjrzeć się lepiej działalności niektórych wójtów i pisarzy.

Z Rady m. Zawiercia.

OBNIŻENIE PODATKU KINOWEGO. — SPRAWA NALEŻNOŚCI BRACI LIBERMAN. — ZNACZKI NA BIEDNYCH. — SPRAWA OPŁAT ZA PRĄD ELEKTRYCZNY.

Ostatnie posiedzenie Rady znów zawierało kilka spraw pierwszorzędnej dla miasta wagi. Wniosek o upoważnienie magistratu do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 260 tys. zł. na wykończenie domów urzędniczych, o czem obszernie pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów pisma, spadł z porządku obrad, wobec niewystarczającej ilości zebranych radnych, koniecznej według statutu, do uchwalenia jakichkolwiek pożyczek.

Charakterystyczne stanowisko zajęła Rada wobec następnego wniosku o obniżenie podatku od widowisk w miejscowych kinach. Wszyscy pamiętamy niedawny długotrwały strajk kin warszawskich i stałe pertraktacje toczone przez właścicieli kina „Udziałowego“ w Sosnowcu z władzami miejscowemi o wysokość tych podatków. Obciążenia te muszą być rzeczywiście wygórowane, skoro we wszystkich dzielnicach spotykamy się z tym samym objawem sprzeciwu.

Rada miejska w Zawierciu, w zrozumieniu znaczenia jakie osiągnęło kino w czasach dzisiejszych, obniżyła podatek od widowisk do 10—20 proc., z jednoczesnym moralnem zobowiązaniem właścicieli kin do podniesienia poziomu wyświetlanych obrazów. Może to przykład naśladowania godny?

Dodatkowe kredyty do budżetu na rok bieżący, o których szczegółowo pisaliśmy w czwartkowym numerze naszego pisma zostały w całości uchwalone.

Przedstawiony przez magistrat budżet na rok 1927-28 przesłano do rozpatrzenia Komisji finansowo-budżetowej. Również do Komisji odwoławczej przesłano podania różnych płatników o umorzenie podatków.

Ogólne zainteresowanie i ożywienie na sali wniosła sprawa należności braci Liberman za sprzedane swego czasu place pod domy urzędnicze. Nie będziemy tu referować szczegółów ogólnie znanego zatargu. Wystarczy, jeśli naznaczymy, iż powstał on w następstwie zastrzeżenia dewaluacji złotego kursu dolara na wekslach wystawionych przez magistrat firmie braci Liberman, gdy jednocześnie rejentalny akt sprzedaży nie zawiera wzmianki o jakiejkolwiek gwarancji dolarowej. Aczkolwiek magistrat posiada do załatwienia tej sprawy całkowite pełnomocnictwa, udzielone mu przez Radę jeszcze 16 lipca 1925 r., to jednak w obronie interesów miasta zażądał od Rady głosu doradczego, i w tym celu, na wniosek r. Bornsteina powołano specjalną komisję, do której weszli 3 radni i 2 przedstawiciele magistratu

Tutaj miał miejsce ciekawy incydent. Oto r. Jędrusiński, jedyny centrowiec Rady, w ostrej formie oświadcza, że magistratowi nie wolno krzywdzić miasta, uznając relację dolarową, przyczem zaznacza, że magistrat skończy swe urzędowanie a: „my zostaniemy i całe życie mieć będziemy za to wobec miasta odpowiedzialność“. Słyszymy ironiczną uwagę: „Dożywotny radny?“ i w tej chwili prez. Janik w odpowiedzi r. Jędrusińskiemu stwierdza, iż jego obecne stanowisko jest wręcz przeciwne zajmowanemu przy zawieraniu tranzakcji, i temu, za czem r. Jędrusiński głosował 16 lipca ub. r. Niekonsekwencję tę stwierdza jednocześnie prezes Glanowski, na co z właściwą sobie pogodą ducha r. Jędrusiński odpowiada, że wolno mu być i niekonsekwentnym.

Szkoda, że wcześniej do tego wniosku nie doszedł, bo choć lepiej późno niż nigdy to jednak zawsze mądry... Polak po szkodzie.

Następny wniosek dotyczy reorganizacji przejazdów kolejowych. Prez. Janik czyta memorjał, jaki magistrat przesłał do Ministerjum komunikacji w tej sprawie. Zajmuje głos prezes Rady i oświadcza, że argumentację magistratu uważa za niewystarczającą. Aczkolwiek, może z osobistego punktu widzenia solidaryzujemy się ze stanowiskiem pana prezesa, to jednak, nie możemy się powstrzymać od uwagi, iż każda krytyka, aby była rzeczową musi zawierać więcej, niż gołosłowne stwierdzenie, iż coś jest nie tak, jak być powinno. Innemi słowy, po swej uwadze należało wskazać słuszniejsze rozwiązanie sprawy. Dla pana prezesa mamy zawsze cały szacunek i uznanie, to też nie sądzimy, by nam wziął za złe spełnienie dziennikarskiego obowiązku.

Dalej r. Pasierbiński referuje wniosek Komisji opieki społecznej o wypuszczeniu znaczków będących dobrowolną ofiarą na biednych. W tym celu proponuje, by magistrat żądał od swych dostawców kasowania na rachunkach tych znaczków w wysokości 50 proc. opłat skarbowych. Ponieważ w wypadku dostaw poważnych, opodatkowanie to ciągnęłoby setek złotych, prez. Janik oświadcza, iż presji w tym kierunku wywierać magistrat nie może i dostawca ofiarę może złożyć jedynie z dobrej woli. W załatwieniu wniosku Rada upoważniła magistrat do wypuszczenia znaczków po 50, 20, 10 i 5 groszy.

Ostatni punkt obrad dotyczył podniesienia opłat za prąd elektryczny. Ponieważ dostarczająca prąd elektrownia T. H. Zawiercie podniosła cenę jego magistrat, aby strat nie ponosić również był zmuszony podnieść cenę konsumentom do 90 gr. za kilowatgodzinę. Cena ta obowiązywać będzie od 1 października b. r.

W związku z tem podniesiono krótką dyskusję o uniezależnienie się od elektrowni fabrycznych drogą wystawienia własnej, względnie przyłączenia się do sieci wysokonapięciowej Zagłębie—Częstochowa. Projekt wystawienia elektrowni własnej wysunął r. G. Bornstein, kalkulację elektrowni i przyłączenia się do sieci wysokonapięciowej pokrótce referował prez. Janik.

Wobec późnej godziny i konieczności wszechstronnego opracowania sprawy elektryfikacji Zawiercia, obrady w tej kwestji odroczono do następnego posiedzenia.

d-h.

Kronika Olkuska.

Co dodatkowy budżet miejski zawiera?

Poza drobnemi wydatkami na inwestycje i inne dodatkowy budżet m. Olkusza na rok bieżący przewiduje: 2 tysiące złotych na reperację budynków szkolnych w mieście i wsi Żurawnicy Ciśnień. 30 tysięcy na wybrukowanie ulicy Krakowskiej, alei Tadeusza Kościuszki i ul. Augustjańskiej, 1000 złotych jako sub-ydjum dla Komitetu przysposobienia wojskowego, 50 tysięcy złotych na budowę szkoły powszechnej (czerpane z deputatów leśnych właścicieli nieruchomości), 35.827 złotych na rozszerzenie wodociągów miejskich na ul. Ogrodzienieckiej, 3 Maja, alei Kościuszki i Augustjańskiej, 2.500 złotych na plany miejskie, 876 złotych na urządzenie hipoteki nowej dzielnicy miasta (pod Czarną Górą), 15 tys. złotych jako część na pomiary realności miejskich, 1.300 złotych na przeprowadzenie linji elektrycznej do rzeźni miejskiej i parku. 1.200 złotych na otynkowanie gmachu gimnazjum, 8.500 złotych na dodatkowe kupno przewodników dla linji rozdzielczej elektrycznej, 2.400 złotych na reperację maszyny elektrycznej, 5.168 złotych na pobudowanie i remont budynków służby leśnej, 34.237 złotych na zapłacenie daniny leśnej z lasów miejskich. Ogółem dodatkowy budżet w przychodzie i rozchodzie wyraża się w cyfrze złotych 203.928.59.

Ofiara zawieruchy wojennej.

14-letni Bolesław Krzemiński, sierota, będący obecnie na wychowaniu u gospodarza Skowrona we wsi Urzuty, gm. Opatowiec, pow. Pińczowskiego prosi o ustalenie gminy przynależności, gdyż nie posiada żadnych dowodów. Pamięta, że matka, Wiktorja, umarła w Lelowie koło Częstochowy i że ma brata starszego Władysława, który podobno urodził się w Będzinie. Podczas wojny zawieruszył się, a władze austrjackie umieściły go w ochronie w Rogowie, pow. Pińczowskiego

Delikatna rekuza.

On: Zapewniam panią, że od pierwszej chwili naszego poznania, powiedziałem sobie: „Ta lub żadna“.

Ona: (zimno): Jakto? więc pan zostanie starym kawalerem?

Ze sportu.

KOMUNIKAT OFICJALNY NR. 15

Sosnowieckiego Podokręgu K. Z. O. P. N. w Sosnowcu. Adres Sekretarjatu: Wł. Kosmala, Sosnowiec, Racławicka 10.

1) Podaje się do wiadomości zmianę adresu klubu sportowego „Brynica" w Czeladzi, który brzmi: K. S. Brynica Czeladź, ul. Mikołaja 15, ew. na Władysława Oleksiaka w Czeladzi, ul. Rzeczna 16 dla KS. Brynica.

2) Donosi się, że KZOPN. komunikatem swym Nr. 30 (Nowa Reforma z dnia 21-10 26 r. Nr. 242) podaje:

a) przyjęto na członka nadzwyczajnego K. S. „Ogniwo" w Częstochowie, Narutowicza 19, L. Essig;

b) wzywa się następujące kluby do wyrównania należytych wkładek w terminie do dnia 25 października 1926 roku pod rygorem suspensy klubów: TS.Wirginja Sosnowiec zł. 28.91;

c) zasuspendowano następujące kluby za niewyrównanie wkładek w myśl komunikatu swego KZOPN. Nr. 28 z dnia 7 października 1926 roku: KS. Brynica Czeladź zł. 15.50, Czeladzki K. S. w Czeladzi zł. 4.50, TS. Dąbrowa, Dąbrowa Górnicza zł. 4.50, ŻKS. Hakoach Będzin zł. 12.50. ŻKS. Jordanja Częstochowa zł. 6.00, ŻTGS. Makabi Sosnowiec zł. 2.50. KS. Naprzód Dąbrowa Górnicza zł. 20:60. TS. Rozwój Sosnowiec zł. 9.00. KS. Sparta Raków zł, 4.50. RTS. Tur Sosnowiec zł. 31.00. KS. Warta Częstochowa zł. 12.50. KS. Warta Zawiercie zł. 11.00, KS. Zagłębianka Będzin zł. 26.78;

d) przypomina się wszystkim klubom, że wkładki za IV kwartał 1926 roku są płatne do dnia 1 listopada 1926 roku, które wynoszą dla klubu klasy A zł. 38.75, dla klubu klasy B zł. 12.50, dla klubu klasy C zł. 4.50:

Wkładki należy wpłacać do Pocztowej Kasy Oszczędności na konto krakowskiego Z. O. P. N. Nr. 405.948.

e) zwraca się uwagę klubom, że z klubami zasuspendowanymi nie wolno jest rozgrywać żadnych zawodów pod rygorem kar, przewidzianych statutem K. Z. O. P. N.

Kierownictwo Podokręgu
Sosnowieckiego K. Z. O. P. N.

DZISIEJSZE ZAWODY W SOSNOWCU. Dziś na boisku K. K. S. „Ruch" w Sosnowcu przy ul. Teatralnej odbędą się o godz. 2 min. 30 popołudniu zawody o wejście do klasy A między: Zwierzynieckim klubem sportowym z Krakowa, mistrzem Podokręgu krakowskiego i TS. „Victoria" z Sosnowca, mistrzem Podokręgu sosnowieckiego. Zawody rzeczone budzą wśród sportowców ogromne zainteresowanie. „Victoria" w pierwszem spotkaniu ze Zwierzynieckim klubem sportowym w Krakowie poniosła porażkę w stosunku 7:2, to też obecnie będzie chciała się zrehabilitować i należy się spodziewać zaciętej i emocjonującej walki.

Zawody dzisiejsze prowadzić będzie delegowany sędzia z Krakowa.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE. Dziś na boisku Rady wychowania fizycznego przy ul. Alei w Sosnowcu odbędą się koleżeńskie zawody lekkoatletyczne między C. K.S. (Czeladź) a „Strzałą" (Sosnowiec). Program zawodów obejmuje: **biegi płaskie na** 100 m., 200 m., 400 m., 800m. i 1500 m.; **marsz lekkoatletyczny** na 3000 m.; **pchnięcie kulą, rzut dyskiem i oszczepem; skoki w dal i zwyż; sztafeta olimpijska** 800 × 400 × 200 × 100.

Początek zawodów o godz. 2 pop.

Kącik humorystyczny.

Przezorny mer.

Małą wioskę w pobliżu Pau (Francja) nawiedził pożar, który przybrał większe rozmiary, ponieważ sikawka gminna, nigdy nie używana, okazała się zepsutą. Uchwalono nabyć nową, umieszczono ją uroczyście w szopie, na drzwiach której przybito następujące, autentyczne rozporządzenie: „Z polecenia mera należy odtąd stale sprawdzać prawidłowe działanie sikawki w przeddzień każdego pożaru".

Zamyślona.

— Coś taka zamyślona? Czy list od narzeczonego dał ci tyle do myślenia?

— Tak moja droga, pisze, że się rozmyślił — i właśnie zamyśliłam się nad tem.

Na pensji.

Nauczyciel: Słowo ideał jest z greckiego, — niech mi panna Helena powie, jak się nazywa ideał po polsku?

Uczennica: (zarumieniona): Kuzyn Antoś.

Harcerstwo w Olkuszu.

Po pewnej przerwie, spowodowanej wakacjami, odbyło się w tych dniach pierwsze zebranie Koła przyjaciół harcerstwa, na którem komendant hufca prof. Fijałkowski udzielił informacyj o stanie wszystkich drużyn olkuskich. Według tego sprawozdania, stan liczebny drużyn przedstawia się jak następuje:

Drużyna 10 sosnow. im. Kościuszki 22 harc.; 38 sosnow. im. Czarnieckiego 28 harc.; III olkuska im. Żółkiewskiego 14 harc.; 21 sosnow. im. Kilińskiego 11 harc.; 37 sosnow. im. Czarnieckiego w Wolbromiu 17 harc.; VII olkuska im. Puławskiego 24 harc.; VIII olkuska im. Poniatowskiego — rozwiązana; V olkuska w Bukownie (preparanda) — rozwiązana i drużyna nowozałożona w Bolesławiu 40 harc. Razem 156 harcerzy.

Wiadomości, dotyczące każdej poszczególnej drużyny brzmią:

10 sosnowiecka (1 olkuska) składa się z uczniów wyższych klas gimnazjum i z chłopców, pracujących w prywatnych warsztatach. W czasie wakacji drużyna urządziła razem z VII olkuską zbawę ogrodową, z której część dochodu przeznaczono na wycieczkę w góry Świętokrzyskie i Sandomierza. Wycieczka ta trwała 9 dni, przy 7 uczestnikach. Drużyna wynajęła izbę, gdzie uruchomiono warsztaty: introligatorski i stolarski. Opiekunem drużyny jest p. Okrajniowa.

38 sosnow. (2 olkuska) składa się z uczniów niższych klas gimnazjum. W czasie wakacji urządzono 12-dniowy obóz stały na pustyni Błędowskiej i zabawę ogrodową wspólnie z VII olkuską. Izbę posiada w „Sokole". Opiekunem drużyny jest prof. Rzepecki.

III olkuska istnieje przy fabryce „Olkusz". **Opiekunem jest p. Fedorcio. Drużyna posiada** autonomiczne Koło przyjaciół.

21 sosnow. (40 olkuska) rekrutuje się ze szkoły rzemieślniczej. Izbę posiada w szkole rzemieślniczej. Opiekun drużyny p. Ig. Kowalski.

37 sosnow. w Wolbromiu składa się z uczniów szkoły powszechnej i kilku rzemieślników. Izbę posiada przy Kole przyjaciół harcerstwa. Opiekunem drużyny jest p. Mrozowska.

VII olkuska drużyna przy szkole powszechnej urządziła podczas lata dwie zabawy ogrodowe. Izby narazie nie posiada, lecz otrzyma ją w grudniu rb. w nowej szkole powszechnej, jak również uzyska pozwolenie na używanie warsztatów stolarskich, należących do szkoły. Opiekunem drużyny jest p. St. Nocoń, kierownik szkoły.

Drużyna w Bolesławiu założona została dopiero przed kilkoma miesiącami. Rozwija się pomyślnie, dzięki pracy ks. Pustelnika.

Ko.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Stan bezrobocia na terenie P.U.P.P. w Sosnowcu.

W okresie od dnia 23 do 30 października r. b. stan bezrobocia podług danych P. U. P. P. w Sosnowcu przedstawiał się następująco:

Sosnowiec było 3500 bezrobotnych, w Będzinie 1400, w Dąbrowie 830, w Czeladzi 470, w gminie Olkusko-Siewierskiej 900, w Rokitnie Szlacheckiem 430, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 4631, w Ogrodzieńcu 540, w Bolesławiu 520, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 520.

Ogółem było 13.631 bezrobotnych.

W okresie tym zwolniono z pracy 27 osób, przyjęto 282, z których **Huta Bankowa w Dąbrowie zatrudniła 60 robotników.**

Z ustawowego zasiłku korzystało 551 osób, z doraźnej pomocy 6359 osób, czyli razem zasiłki pobierało 6910 osób.

Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich pracowało 1820 osób. Z pośród zapośredniczonych bezrobotnych przez P. U. P. P. w Sosnowcu, 100 osób chwilowo pracuje przy robotach ziemnych. W stosunku do ubiegłego tygodnia **ilość bezrobotnych na terenie P. U. P. P. Sosnowiec zmniejszyła się o 437 osób.**

Projekt ustawy drogowej,

OPŁATY MYTNICZE I ROGATKOWE.

Ministerjum robót publicznych opracowało projekt ustawy o specjalnym podatku drogowym, z którego wpływy przeznaczone być mają w znacznym stopniu na zasilenie funduszów drogowych związków komunalnych. Z dniem wejścia w życie tej ustawy mają być zniesione wszystkie opłaty mytnicze oraz kopytkowe (rogatkowe). Wobec tego jednak że do uchwalenia wspomnianej ustawy przez ciała ustawodawcze może upłynąć jeszcze czas dłuższy, Ministerjum spraw Wewnętrznych uznało za konieczne, wobec licznych zażaleń sprawę dalszego poboru przez Związki komunalne opłat drogowych poddać już teraz gruntownej rewizji.

W tym celu Ministerjum wyjaśnia, że opłaty mytnicze, które zasadniczo zostały zniesione ustawą o budowie i utrzymaniu dróg publicznych z dnia 10 grudnia 1920, mogą obecnie być wprowadzone przez związki komunalne tylko w wypadkach wyjątkowych, o ile uchwały związków komunalnych w tym względzie otrzymają zatwierdzenie władz nadzorczych

Co do opłat kopytkowych, to obowiązują one nadal, ale tylko w tych miastach, które otrzymały prawo poboru tych opłat na podstawie przywilejów erekcyjnych, nadanych mu przy założeniu Miasta, zaś, które tego przywileju nie otrzymały, mogą wprowadzać kopytkowe za korzystanie z dróg miejskich, ale jest ono w istocie tylko opłatą mytniczą.

Władze nadzorcze, to jest województwa i wydziały powiatowe, otrzymają obecnie zlecenie zbadania, czy opłaty mytnicze i rogatkowe pobierane są obecnie legalnie, czy nie. Nieprawnie lub niewłaściwie pobierane opłaty mają być w jaknajkrótszym czasie zniesione.

W związku z nowym projektem ustwy o podatku drogowym Ministerjum wskazuje na potrzebę przestrzeżenia związków komunalnych przed dalszem wydzierżawianiem poboru opłat mytniczych i rogatkowych, a to celem uniknięcia ewentualnego odszkodowania dla dzierżawców w wypadku zniesienia ich przez tę ustawę.

Kronika gospodarcza.

O PODWYŻCE TARYFY KOLEJOWEJ. W związku z wiadomościami o podwyżce taryf kolejowych donoszą, że faktycznie istnieje projekt zwyżki taryf kolejowych mniejwięcej o 10 proc., ale los projektu ani w całości, ani w szczegółach nie jest jeszcze przesądzony. Projekt ów w ogólnych zarysach przewiduje zużytkowanie powstałej skutkiem podniesienia taryf nadwyżki częściowo na polepszenie bytu pracowników kolejowych, częściowo zaś na inwestycje, które w przyszłym roku projektowane są na znacznie większą niż dotąd skalę. W plany Ministerjum wchodzi przedewszystkiem budowa linji kolejowej o wielkiem znaczeniu gospodarczem, Podzamcze - Gdynia, będąca dalszym ciągiem kolei Kalety - Wieluń - Podzamcze.

KONFERENCJA KOLEJOWA POLSKO-NIEMIECKA. W Ministerjum komunikacji rozpoczęła się konferencja kolejowa polsko-niemiecka z udziałem przedstawicieli czechosłowackich i węgierskich. Przedmiotem obrad jest kwestja bezpośrednich połączeń kolejowych i jednolitych taryf komunikacji pomiędzy Polską a Węgrami przez terytoria Niemiec i Czechosłowacji. Sprawa ta o pierwszorzędnem dla naszego kraju znaczeniu gospodarczem doczeka się niewątpliwie pomyślnego załatwienia.

PLAN OSUSZENIA POLESIA. W sferach rządowych omawiany jest projekt powołania w drodze rozporządzenia Rady ministrów specjalnego komisarza do spraw meljoracji Polesia, którego zadaniem byłoby przy współudziale ministerjalnej komisji opracować plan przeprowadzenia meljoracji oraz regulacji rzek żeglownych i spławnych, tudzież wyszukanie źródeł kredytowych, potrzebnych dla zrealizowania tego planu.

„BELGA" NOWA JEDNOSTKA MONETARNA PAŃSTWA BELGIJSKIEGO. Nowa jednostka monetarna „Belga" będzie obiegała przez czas jakiś obok franka. Pokrycie złota nowej monety wynosi 30 proc. Akcję stabilizacyjną finansów belgijskich poprą banki emisyjne zagraniczne. Cała prasa ocenia bardzo pomyślnie plan stabilizacyjny rządu. Giełda urządziła wczoraj owację gubernatorowi banku państwa.

W DZIALE BUDOWY MOTORÓW ELEKTRYCZNYCH stan zamówień znacznie się poprawił, tak, że w r. 1926-ym można było wyprodukować bez porównania więcej silników, niż w roku ubiegłym. Pomimo jednak znacznego rozwoju przemysłu elektrotechnicznego, który jest w stanie wyrabiać w kraju prawie wszystkie przedmioty z działu elektrotechnicznego, a więc przewodniki, kable, motory, transformatory, armaturę, przyrządy i aparaty elektrotechniczne, akumulatory, lampki elektryczne i cały materjał instalacyjny — grozi mu wciąż konkurencja zagraniczna, ponieważ hurtownicy i wogóle odbiorcy tutejsi przyzwyczaili się do wyrobów wielkich firm cudzoziemskich, pozatem zaś otrzymują zagranicą towary na długoterminowy kredyt; należy przypuszczać, że wkrótce i ta gałąź naszego rodzimego przemysłu zdoła usunąć z rynku krajowego towar obcy.

PRZEMYSŁ CERAMICZNY W MAŁOPOLSCE. Przemysł ceramiczny, w szczególności wyrób cegieł i dachówek pozostaje nadal pod znakiem stagnacji. Prywatny ruch budowlany ogranicza się wbrew zapowiedziom do minimum, roboty publiczne zarówno rządowe, jak komunalno prowadzone są tylko w ograniczonej mierze. Zbyt wapna maleje, wobec zaniechania większych inwestycyj budowlanych i ubytku w dostawach dla produkcji chemicznej. Stosunki sprzedażne w tym dziale wytwórczości wykazują perspektywy niekorzystne, gdyż znaczny i stały odbiorca, fabryka chorzowska, przechodzi na własną produkcję wapna. Ceny wyrobów ceramicznych wykazują w związku z podrożeniem węgla i podniesieniem świadczeń podatkowych lekką zwyżkę.

WAGI, MASZYNY CUKROWNICZE, GWOŹDZIE, DRUT ŻELAZNY. W fabrykach wag odczuwa się teraz po kilkumiesięcznej intensywnej pracy pewne osłabienie, ponieważ zmniejszyło się zapotrzebowanie wewnętrzne. Fabryki produkują teraz przeważnie na eksport, który kieruje się głównie do krajów nadbałtyckich. Fabryki maszyn i urządzeń cukrowniczych zakończyły wprawdzie we wrześniu roboty sezonowe do cukrowni, pomimo to jednak nie zmniejszyły dzięki zamówieniom, otrzymanym z innych gałęzi przemysłu — stanu swego zatrudnienia. Sytuacja w fabrykach gwoździ w październiku pogorszyła się. Fabryki, mając przepełnione składy, pracują od miesiąca już tylko przez trzy dni w tygodniu. W hurcie natomiast i detalu ruch w dziale tym jest nadal dość duży — kupują przeważnie odbiorcy prowincjonalni. Produkcja drutów żelaznych prawie się nie zmniejszyła, zamówienia w dalszym ciągu; zatrudnienie przy wyrobie drutów stalowych dochodzi do 80 proc. normalnego zatrudnienia.

Z giełdy warszawskiej

Cedula giełdy warszawskiej z d. 30.10.26

AKCJE.

Bank Handlowy 3.20 — 3.30. Polski 83.50—85.75, Zachodni 1.50, Zjedn. Ziem Polskich 1.60, Spółki Zarobk. 6.00. Cerata 0.60, Kijewski 0.21—0.23, Chodorów 122.00, Częstocice 1.30, Gosławice 40.00 —42.00. Michałów 0.30. Cukier 3.05—40 —30. Drzewo 77.00—78.50. Nobel 2.55 —90. Lilpop 18.00 — 19.50. Modrzejów 3.80—4.25, Norblin 1.10. Ostrowiecki 7.70 —90—85. Parowozy 0.30—32. Rudzki 1.30—36. Starachowice 2.38—52—50, Ursus 1.50—1.60. Zawiercie 16.00. Żyrardów 12.25—13.25, Borkowski 1.30. Spirytus 2.00,

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.99. Nowy Jork 9.00. Londyn 43.68. Paryż 28.35. Wiedeń 127.50. Praga 26.72. Włochy 38.60—40. Szwajcarja 173.96. Holandja 360.80, Dolar prywatnie 9.00.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut niejednolita.

Z całej Polski.

PO ŻNIWACH BRAK CHLEBA.

„Od kilku dni w Piotrkowie odczuwać się daje dotkliwy brak chleba. Ludność miasta wyczekuje w ogonkach pod piekarniami i nie rzadko odchodzi z niczem, gdyż piekarnie zmniejszyły albo też całkowicie zawiesiły wypiek. Powodem tego jest paskarstwo hurtowników i pośredników mącznych, którzy żądają wygórowanych cen za mąkę. Piekarze zaś zapłaciwszy żądane ceny nie mogą sprzedawać chleba podług ustalonej ceny 50 gr. za kilogram wobec czego o ile nie mają dawnych zapasów, przestali chleb wypiekać.

ARESZTOWANIA W BIAŁOSTOCKIEM

Jak wiadomo policja województwa Białostockiego w końcu jesieni r. b. wpadła na trop szeroko rozgałęzionej bandy komunistyczno-szpiegowskiej. Przeprowodzony wywiad ustalił, że kierownicy jaczejek komunistycznych prowadzą swoją robotę pod szyldem organizacji „Hurtbów“. Z likwidacją band policja zmuszona była zaczekać, stwierdziwszy, iż część prowodyrów wyjechała do Mińska. Obecnie przystąpiono do likwidacji tych band. W ręce policji wpadło 45 komunistów, a w tej liczbie członkowie zarządów „Hurtbów“ oraz przedstawiciel „Wojenrazwiedupru“ z Płocka Szata Kapian. Podczas rewizji u aresztowanych znaleziono mnóstwo broszur i odezw komunistycznych. Wszyscy aresztowani wobec niezbitych dowodów o prowadzeniu akcji komunistycznej przyznali się do całej akcji, oświadczając, iż są ideowymi komunistami.

NIESAMOWITA UMOWA O SAMOBÓJSTWO.

W łódzkim Sądzie okręgowym rozegrał się epilog niesamowitej tragedji, która miała miejsce kilka miesięcy temu w parku im. Poniatowskiego. Dwaj młodzieńcy, niejacy Piechota i Kłos, zniechęceni do życia skutkiem braku środków materjalnych, postanowili zginąć śmiercią samobójczą w ten sposób, że jeden z nich strzeli najpierw do drugiego, a później do siebie. Los padł na Piechotę, który najpierw strzelił do Kłosa, a potem lufę rewolweru skierował do siebie. Obaj zostali ciężko ranni. W dniu wczorajszym Piechota odpowiadał przed sądem za usiłowanie zabójstwa. Ze względu jednak na niezwykłe okoliczności, Sąd skazał go na dwa tygodnie twierdzy.

ŚMIERTELNA CHOROBA CUDOTWÓRCY.

Żydzi miasta Bełza we wschodniej Małopolsce, są ogromnie poruszeni śmiertelną chorobą rabina-cadyka Rokacha. Rabin ten uchodzi wśród hasydów małopolskich za cudotwórcę i pierwszego w hierarchji rabinów. Codziennie przychodzi do tamtejszego rabina tu setki telegramów z różnych stron o stan zdrowia rabina. Równocześnie rabin otrzymuje setki dolarów na koszty leczenia. Przy chorym było już kilka najwybitniejszych profesorów polskich i niemieckich.

SZPIEGOWSKIE AEROPLANY

W tych dniach w Wileńszczyźnie na pograniczu sowieckiem ukazał się aeroplan bolszewicki, który leciał nad terytorjum Polski na wysokości około 500 metrów. Przeleciał on wzdłuż pogranicza nad miasteczkami: Gruździnowem, Dworczanami i Słobódką. W miejscach stacjonowania oddziałów K.O.P. bolszewiccy lotnicy robili zdjęcia fotograficzne

122-letni weteran

ordynans gen. Sowińskiego.

Najstarszym chyba człowiekiem w Polsce jest, jak donosi „Rzeczpospolita“ p. Michał Szurmiński, urodzony w r. 1804. Jest to zarazem jedyny, ostatni już weteran z powstania listopadowego, w którem uczestniczył jako ordynans gen. Sowińskiego, walcząc na Woli do ostatka przy jego boku.

Staruszek o wielkie siwej brodzie, jasnem pogodnem i bez zmarszczek obliczu, od kilku tygodni złożony jest niemocą. Niewiele już pamięta, wspomina tylko o ostatnich chwilach swego generała.

„Szli Moskale ławą. Szańce nasze broniły się zaciekle... Nie było nic widać, dym kurzawa... Nagle, wśród huku dział, strzałów karabinów, wrzasku, z pośród kłębów dymu, co nas osłaniał, wyłoniły się kaski Moskali. Było już zapóźno.

„Generał z garstką żołnierzy wpadł do kościoła. Widziałem go jak biegł na ambonę... za nami były już bagnety moskali. Gdym rzucił okiem w stronę mego generała stał z pistoletem w ręku. Po chwili już go nie widziałem...

„A był to pan dobry, surowy, ale dobry“. I tu staruszek kończy wspomnienia. Pamięć przyćmiona nie może wydobyć nic więcej. W oczach łzy mu stają. Spogląda na portret generała, który pod krzyżem świętym nad łóżkiem kazał sobie powiesić. Uśmiecha się pogodnie do myśli swych, do wspomnień.

Manifestacja francusko-polska w Lyonie.

W Lyonie odbył się wieczór, poświęcony Polsce, który zamienił się w manifestację na cześć Polski.

P. Feyele, prof. Instytutu francuskiego w Warszawie, wygłosił odczyt na temat „La culture francaise en Pologne“, poczem rządca rządowy i prezes T-wa francusko- polskiego, p. Salles podziękował w imieniu nieobecnego prezydenta miasta prelegentowi, podkreślając w dalszym ciągu swego przemówienia wielkie znaczenie, jakie ma dla Francji otrzymanie przez Polskę miejsca w Radzie Ligi Narodów. Zarówno odczyt jak i przemówienie przyjęła licznie zebrana publiczność z wielkim entuzjazmem.

Nazajutrz odbyło się śniadanie w konsulacie polskim, które zgromadziło cały świat uniwersytecki i przemysłowo-handlowy. Uroczyste wrażenie robiła sala udekorowana barwami polskiemi i francuskiemi.

Pierwszy przemówił p. Salles o przyjaźni francusko- polskiej, następnie zabrał głos konsul Rzplitej Polskiej, p. Kluczyński, zwracając się wkońcu do pp. prefekta Vallette, prezesa Izby handlowej p. Pradel, p. Salles, p. Migier, redaktora Moro i prezesa honorowego T-wa polsko - francuskiego Glücksman-Rodańskiego, dekorując pp.: Valletta i Pradel krzyżami komandorskimi, pp.: Salles i Migier krzyżami oficerskimi i pp.: Moro i Glücksman-Rodańskiego krzyżami kawalerskiego orderu „Polonja Restituta“.

Hucznymi oklaskami przyjęty został tekst depeszy, ułożony przez redaktora Moro, a wystosowany do p. Prezydenta Mościckiego. Wśród ożywionej rozmowy przeciągnęło się śniadanie jeszcze długo.

Cała prasa podała szczegółowo przebieg odczytu i śniadania, wyrażając się nader serdecznie i stwierdzając, że dzień ten był bardzo pożyteczny.

Pierwsza depesza z Marsa.

NIEWCZESNY ŻART, CZY EPOKOWE ZDARZENIE.

Z Londynu donoszą, że olbrzymią sensację wywołały tam zapewnienia angielskiego uczonego d-ra Robinsona, uczynione wobec dziennikarzy angielskich, iż w czwartek o godzinie 8 wieczorem otrzymał

depeszę z Marsa.

Natychmiast udał się do niego szereg znanych uczonych angielskich dla sprawdzenia jego twierdzenia. O godzinie 20 min. 3 sek. 45 otrzymał rzeczywiście sygnał odpowiadający literze „M“ alfabetu Morsego. Następnie trzy dalsze sygnały odpowiadały znakom Morsego „R. B. O“.

Dr. Robinson był przekonany, że są to sygnały, wysłane z Marsa. Udał się on do centrali pocztowej w Londynie, gdzie

wręczył depeszę z prośbą o wysłanie jej na Mars.

Urzędnik pocztowy początkowo nie chciał przyjąć depeszy, później jednak przyjął ją i faktycznie wysłał na najdłuższej fali tj. 12.400 m., oświadczając, że

nie ręczy za jej doręczenie.

Charakterystyczne jest, że urzędnik pocztowy policzył d-rowi Robinsonowi opłatę, równającą się taksie za depesze, wysyłane do okrętów na pełnem morzu.

Już oddawna kiełkuje wśród uczonych myśl, by wejść w porozumienie z „mieszkańcami“ innych planet. Idea ta, ongi będąca motywem powieściowym autorów o niezwykle bujnej wyobraźni, od Juljusza Verne po Kamila Flamariona — w ostatnich czasach, w miarę jak rozwijały się coraz bardziej zdobycze naukowe na polu łączności bezdrutowej, zaprzątywała coraz intensywniej sfery naukowe. Już przed przeszło rokiem zaalarmował świat Marconi wieścią, że otrzymuje na swojej stacji tajemnicze sygnały, które wydają mu się „wieściami z Marsa“.

Czy jednak na tych planetach, oddzielonych od ziemi olbrzymiemi przestrzeniami (Mars np. wczoraj znajdował się od ziemi w odległości „zaledwie“

56.000.000 kilometrów

są istoty żywe o analogicznej z nami strukturze fizycznej i psychicznej? Czy „mieszkańcy“ Marsa mogliby „odpowiedzieć“ na „depeszę“?

Póki to nie jest rozstrzygnięte, musimy przyjmować wszystkie wieści o dokonanem „porozumieniu“ jako — niewczesne żarty.

Uroczystość weselna w Watykanie

Ślub signoriny Marji Ludwiki Ratti, bratanki Ojca św., z hrabią Persichettim Ugolinim ma się odbyć dnia 30 października.

Nie ulega już wątpliwości — jak donoszą z Rzymu — że papież pobłogosławi osobiście związek małżeński swej ulubionej bratanki, której też swego czasu udzielił sakramentu chrztu.

Po ślubie ma się odbyć w wielkiej sali konsystorjalnej śniadanie, wyprawione przez papieża dla nowożeńców i ich gości. Gdyby do tego doszło istotnie, to zdarzyłoby się poraz pierwszy, że Ojciec św. zasiadłby przy jednym stole z innymi uczestnikami uroczystości. Wprawdzie swego czasu, przy ślubie księżniczki Ruffo, uczestniczył też w uczcie weselnej, zasiadł jednak przy oddzielnym stole, w małej sali tronowej, z nowożeńcami i ich świadkami, dla reszty zaś gości ustawione były stoły w salach sąsiednich

Nauczanie ceremonjału królewskiego

Świat demokratyczny Stanów Zjednoczonych nie jest oswojony z królewskiemi tytułami i związanym z tym ceremonjałem. Nic też dziwnego, że wobec przybycia do Ameryki królowej rumuńskiej uznano za konieczne w drodze publicznej ogłosić najgłówniejsze zasady zachowania się wobec wysokiego gościa.

Przedewszystkiem więc dzienniki i radjo zalecają sposób, w jaki należy witać królową. „Nie należy — piszą niektóre pisma najpoważniej w świecie — uderzać czołem o posadzkę, ani też rzucać się na ziemię w czasie przedstawiania królowej.

„Gdy jej królewska mość podaje rękę, można jej dotknąć. Jeżeli się tego nie uczyni, wystarczy głęboki ukłon“ — takie przepisy wydrukowano w dziennikach Brooklynu.

Nie wiele jednak pomogły te ostrzeżenia, bo w czasie uroczystości jakiś gorący amerykanin uścisnął królowej dłoń bardzo silnie, po amerykańsku. Dopiero jakiś pułkownik, stojący obok, podbiegł do owego jegomościa i wytłomaczył mu, że jednak w stosunku do królowej nie należy tak bardzo nadużywać zwyczajowego w Stanach Zjednoczonych uścisku dłoni.

Wiadomości ze stolicy.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA NA GROBIE Śp. PROF. SMOLEŃSKIEGO. We czwartek 28 bm., w godzinach przedpołudniowych odbyła się na cmentarzu powązkowskim uroczystość odsłonięcia pomnika, na grobie zasłużonego historyka, śp. profesora Władysława Smoleńskiego.

Odsłonięcie pomnika nastąpiło po nabożeństwie żałobnem odprawionem o godz. 10 w kaplicy. W ceremonji wzięła udział rodzina zmarłego, grono kolegów-profesorów Uniwersytetu z rektorem Hryniewieckim na czele i liczne grono studentów, słuchaczów zmarłego profesora.

ZJAZD PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Dnia 31 b. m. 1 i 2 listopada w gmachu handlowców przy ulicy Siennej odbędzie się trzydniowy zjazd delegatów związków zrzeszonych w centralnej organizacji zw. zaw. pracowników umysłowych.

ZJAZD NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Dziś, jutro i pojutrze odbywa się w Warszawie ogólnopolski zjazd delegatów Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, zrzeszającego 36 tys. członków. Zjazd, między innemi, ma na celu omówienie sprawy utworzenia takiej szkoły powszechnej, któraby umożliwiała przejście po ukończeniu tej szkoły do czwartej klasy szkoły średniej.

SKAZANIE SZPIEGA ILLINICZA. W ciągu ostatnich 4 dni sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrzył przy drzwiach zamkniętych sprawę Wincentego Illinicza, Lancha i Marji Skakowskiej, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz państwa ościennego. W pierwszej instancji Illnicz skazany został na 6 lat więzienia. Skakowska na 4 lata. Lanch został uniewinniony.

PAMIĄTKI PO GENERALE SOWIŃSKIM. Imitacje kul, które Rosjanie umieścili w kościółku na Woli w celu obramowania bronzowych tablic rosyjskich, zawieszonych na ścianach dla upamiętnienia walk na Woli, gdzie zginął gen. Sowiński zostały przez rząd polski usunięte. Tablice zaś powyższe zostaną przeniesione do muzeum wojskowego, jako jedyne miejsca, gdzie mogą być przechowane.

Sztuka i kultura.

OPERA W DOMU.

Między dyrekcją „Radja Polskiego“ a dyrekcją opery warszawskiej wznowiono rokowania o nadawanie codziennie przedstawień operowych przez radjo.

Wymieniana jest suma 500 zł., które dyrekcja radja proponuje operze za każdy wieczór nadany przez radjo.

Podobno artyści utrudniają rokowania, żądając słonych dodatków.

JUBILEUSZ FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ.

Dnia 5 listopada przypada 25-lecie istnienia Filharmonji warszawskiej. Z racji tej w dniu 12 listopada zarząd Filharmonji organizuje uroczysty koncert jubileuszowy, na którym będzie wykonany poemat symfoniczny „Oświęcimowie“ Karłowicza, koncert fortepianowy Różyckiego odegrany przez prof. Józefa Terczyńskiego, pieśni Melcera i Szymanowskiego w wykonaniu p. St. Szymanowskiej oraz III symfonji Szymanowskiego. Dyrygentami będą pp. Emil Młynarski i Grzegorz Fitelberg.

SOSNOWICZANIN TWÓRCĄ OPERETKI.

Znany w Sosnowcu muzyk p. W. Powiadowski, autor muzyki grywanej w całej Polsce sztuki pt. „Królowa Przedmieścia“, wykończył świeżo partyturę jednoaktowej operetki pt. „Słowiczek“.

Nadzwyczaj melodyjna i zdrowym humorem zabarwiona ta sztuka, niewątpliwie będzie się cieszyć należnem powodzeniem.

W sądzie.

Sędzia: Był pan kiedy sądzony i skazany.

Oskarżony: Tak jest, panie sędzio! Ostatnim razem przed dwudziestu laty

Sędzia: A co pan potem robił?

Oskarżony: Jakto co? Siedziałem w ulu.

Na egzaminie z chemji.

Profesor: Niech mi pani wymieni ważniejsze związki?

Uczennica: Związki małżeńskie, panie pro-

Ze świata.

POMNIK MUZYKA POLSKIEGO W WIEDNIU.

Na głównym cmentarzu wiedeńskim odsłonięto pomnik Teodora Leszetyckiego, sławnego muzyka polskiego, który przez wiele lat mieszkał w Wiedniu i tam umarł. Pomnik został wzniesiony ze składek licznych, rozrzuconych po całym świecie, uczniów mistrza polskiego. Największą ofiarę na pomnik złożył Ignacy Paderewski, jako jeden z pierwszych uczniów Teodora Leszetyckiego.

KRADZIEŻ SAMOCHODÓW.

Stany Zjednoczone są krajem samochodów, lecz także krajem niezwykle niedbałych i bez troskich właścicieli tych samochodów.

W zeszłym roku np. skradziono będących bez dozoru na ulicach samochodów na sumę 300 miljonów dolarów.

Wprawdzie z tej liczby 80 proc. udało się odzyskać z powrotem, jednakowoż mimo to samochody wartości 60 miljonów dolarów w całem tego słowa znaczeniu „zmieniły właścicieli".

Wobec tego, że kradzieże samochodów przybrały w Ameryce tak wielkie rozmiary, czynniki powołane wyraziły pogląd, że trzeba stworzyć specjalną centralę detektywów, któraby zajęła się wyłącznie wykrywaniem złodziejów samochodowych.

Te wielkie i częste kradzieże samochodów są też powodem, dla którego premje ubezpieczeniowe w towarzystwach, płacących za szkody wynikłe z kradzieży samochodów, są niezwykle wysokie.

ZWIERZĘTA W AEROPLANACH.

Ze statystyk angielskich i niemieckich towarzystw komunikacji powietrznej wynika, że na linjach powietrznych stale wzrasta ilość przesyłek żywych zwierząt. Szczególniej dużo zwierząt przewieziono na linji Londyn — Amsterdam — Berlin. Były tam żywe ryby morskie, homary, ostrygi, i t. d., a nie brakło również zwierząt egzotycznych, jak lwów, tygrysów i wężów, które odbywały podróże do ogrodów zoologicznych. Wzrost żywych przesyłek na linjach powietrznych jest objawem zupełnie naturalnym, gdyż czas ich przewozu trwa wielokrotnie krócej niż jakąkolwiek inną drogą, którejby wiele zwierząt wogóle nie zniosło.

OLBRZYMI ROZWÓJ RADJOFONJI W ANGLJI

Według danych statystycznych w dn. 1 stycznia rb. znajdowało się w Anglji 1.841 tys. legalnie zarejestrowanych radjoamatorów. Fachowcy przypuszczają, że obecnie już liczba 2.000.000 została w dużym stopniu przekroczona. Tak samo jak w Niemczech, tak też i w Anglji w ciągu ostatnich 3 miesięcy zauważono ogromny wzrost liczby radjoaparatów legalnych i radjopajęczarzy.

Wielka liczba radjopajęczarzy w Anglji pochodzi stąd, że kara za nieprawne posiadanie radjoodbiornika jest stosunkowo mała.

Fachowa odpowiedź

Dama: Panie leśniczy, niech mi pan powie, dlaczego psy myśliwskie podczas biegu zazwyczaj wywieszają język?

Leśniczy: To dlatego, proszę pani, że chcą zachować równowagę ze zwisającym ogonem.

Też odznaczenie.

Ona: Mój kuzyn został odznaczony podczas ostatniego wyścigu samochodów.

On: Jakim sposobem, skoro nie brał udziału w wyścigach?

Ona: Jeden z samochodów najechał go na szosie i tak dotkliwie potłukł, że będzie miał znaki do końca życia.

„CUD FAKIRÓW" WYKONANY PRZEZ AMERYKANINA.

Mniej więcej temu cztery miesiące przybył do Stanów Zjednoczonych fakir hinduski Rahman-Bej, który wsławił się tam swemi „cudami". Rahman-Bej wprowadzał się najpierw w stan kataleptyczny, poczem polecał się zamykać

w bardzo szczelnej i ciasnej trumnie,

w której pozostawał aż do 30-stu minut. Lekarze amerykańscy uważali to doświadczenie za zupełnie nie dające się wytłomaczyć i nazwali właściwości Rahmana-Beja zdolnościami „nadludzkiemi". Młody student amerykański, Henryk Hondini, postanowił dowieść, że w doświadczeniach Hindusa niema nic nadnaturalnego i, podjąwszy się dokonać tego samego co fakir,

przewyższył fakira trzykrotnie.

Doświadczenia swego dokonał Hondini w basenie kąpielowym hotelu Shelton w New-Yorku w obecności i pod kontrolą wielu lekarzy i przyrodników oraz nieodzownych reporterów. Skrzynia, do której miał wejść Hondini, została uprzednio starannie zbadana przez ekspertów i lekarzy. Nie było w niej żadnego naczynia z tlenem, ani nie było możności doprowadzenia tlenu z zewnątrz. Hondini wziął ciepłą kąpiel, kazał się dobrze wymasować i

ubrany tylko w spodenki kąpielowe

położył się w skrzyni na wznak, mocno wyciągając mięśnie rąk i nóg. Z góry zaznaczył on, że całe jego doświadczenie polegać ma na doskonałej umiejętności równego i powolnego oddechu, który jaknajmniej męczy płuca. Po ułożeniu Hondiniego w skrzyni

przyśrubowano wieko trumny i opuszczono ją w wodę

basenu. Hondini mógł się komunikować ze światem zewnętrznym przy pomocy telefonu i dzwonka alarmowego. Na jego sercu ułożono niedawno wynaleziony aparat elektryczny, liczący ilość uderzeń serca na minutę.

Dopiero po godzinie, minucie i 35-ciu sekundach Hondini dał znak przy pomocy dzwonka, aby go wydobyto. Oczywiście dokonano tego niezwłocznie.

Natychmiast badano mu puls,

który jednak był tak szybki, że nie dawał się dokładnie policzyć. Po upływie 90 sekund puls spadł do 140 uderzeń. Po godzinie Hondini czuł się zupełnie rześkim i wypoczętym. Doświadczenie Hondiniego ma bardzo duże znaczenie naukowe. Dowodzi ono, że

ludzie zatopieni w łodzi podwodnej lub zasypani w kopalniach

mogliby żyć o wiele dłużej i częściej doczekać się ratunku, gdyby nie tracili zimnej krwi i potrafili oszczędnie zużywać tę ilość tlenu, która im pozostała. Człowiek potrzebuje przeciętnie na godzinę 29 stóp sześciennych powietrza. Z tej ilości wdycha półtorej stopy czystego tlenu i wydycha 1.25 stóp dwutlenku węgla. Różnica między ilością wdychanego tlenu i wydychanego dwutlenku węgla — tłumaczy nam dlaczego

po otwarciu trumny Hondiniego

powietrze wcisnęło się do niej gwałtownie: ponieważ utworzyła się w niej częściowo próżnia.

Polacy poza Polską.

SZKOLNICTWO POLSKIE WE FRANCJI

Stan szkolnictwa polskiego we Francji w bieżącym roku szkolnym **uległ pogorszeniu.** Z końcem lipca rb. ogółem mieliśmy we Francji **około 35.000 dzieci w wieku szkolnym** (nie licząc bardzo drobnych grup), z czego **pobierało naukę w języku polskim 9715 dzieci, czyli około 27 proc.** Nauki polskiej udzielało w ubiegłym roku szkolnym **88 nauczycieli** kwalifikowanych, nie licząc sił pomocniczych. W roku szkolnym 1926—1927 liczba dzieci w wieku szkolnym wynosić będzie **prawdopodobnie około 40.000**, nauczycieli zaś kwalifikowanych **będzie tylko 90.** Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w najlepszym przypadku te dwie nowe siły nauczycielskie nauczać mogą tylko około 150 dzieci, to owe 27 proc. dzieci pobierających naukę obniży się pokaźnie.

PIERWSZA POLSKA KWESTA W KOWNIE.

W niedzielę, 24 bm., poraz pierwszy odbyła się w Kownie polska kwesta uliczna. Tu i ówdzie zanotowano wzruszające wypadki. Jakiś starowina, dowiedziawszy się, że to kwesta polska, wielce się wzruszył i cofnął pośpiesznie naszykowaną dychę, ofiarując wzamian całe 5 litów (pół dolara).

— Polska kwesta, polska...

Łzy mu się nawinęły na oczy i spadły na przyszwę butów.

Gdzieindziej nagabnięty Amerykanin, wtłaczał do ziejącego otworu puszki banknot dolarowy ku uciesze kwestarki.

Inny zaś pan z wielkiem zafrasowaniem ofiarował 2 lity, przepraszając, że, niestety na więcej go nie stać, jako że czasy są kiepskie, klepie się biedę i trudno koniec z końcem związać.

Odblask Dalekiego Wschodu nad Sekwaną.

JAK WYGLĄDA MECZET MUZUŁMAŃSKI W PARYŻU?

Paryż, w październiku.

Przy ulicy Geoffroy-St. Hilaire, w pobliżu dworca Orleańskiego w Paryżu, już z daleka wabią oko przechodnia wspaniałe, kamienne zabudowania meczetu muzułmańskiego, utrzymane w oryginalnym stylu maurytańskim.

Wysoki biały minaret dominuje ponad całym kompleksem zabudowań, należących do osiadłej w Paryżu kolonji muzułmańskiej. Oprócz meczetu mieści się tam bowiem szkoła muzułmańska, schronisko, łaźnia arabska, magazyn dywanów i antyków wschodnich, oraz kawiarnia.

Do tej kawiarni właśnie udaje się każdy, kto przebywając w Paryżu pragnie przeżyć kilka miłych chwil w prawdziwej atmosferze tajemniczego Wschodu, lub też gorącej Afryki.

Kawiarnia ta, której poświęcam właśnie niniejszą korespondencję należy do rzadkich, a co na ważniejsze nieznanych jeszcze osobliwości Paryża. Jest to bowiem nowy nabytek stolicy francuskiej. Nie dalej jak w lecie b. roku odbyło się uroczyste otwarcie tego meczetu w obecności prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej i bawiącego akurat w Paryżu sultana marokańskiego.

Tej nowej osobliwości Paryża żaden drukowany przewodnik jeszcze nie wymienia i jeżeli nie jest się tam zaprowadzonym przez agenta jakiejś Agencji Podróżniczej, zajmującej się urządzeniem wycieczek po Paryżu, — trafić tam można jedynie przypadkowo. Przypadkowo też, zwiedzając nieznane mi jeszcze dzielnice Paryża natrafiłem na tę kamienną oazę muzułmańską, rzuconą na olbrzymią, zabudowaną przestrzeń stolicy nadsekwańskiej.

Na zwiedzeniu samego meczetu nie zależało mi tak bardzo, albowiem znam już wspanialsze meczety Konstantynopola i innych miast Bliskiego Wschodu. Natomiast chętnie odwiedziłem... znajdującą się tu kawiarnię arabską i wizyty tej nie żałuję, albowiem odświeżyła ona moje wspomnienia z podróży na Wschód.

Oryginalna brama prowadzi z ulicy na niewielkie, lecz ładne podwórze arkadowe, z którego jest wejście do owej kawiarni. Trzeba znowu przypadku, aby trafić do jej wnętrza, albowiem lokal ten żadnego szyldu nie posiada.

Przypadkowo zabłąkany przybysz spotyka tu ze zdumieniem prawdziwą, niczem nie sfałszowaną atmosferę dalekiego Wschodu, która w silnym stopniu oddziałuje na podniecona już wyobraźnię. Na niziutkich, ośmiokątnych stołeczkach, częściowo na stosach różnobarwnych poduszek, siedzi, wzgl. leży już wygodnie grono gości, z których połowa składa się z rodowitych Turków, Arabów i Marokańczyków. Białe turbany, czerwone fezy i barwne stroje tworzą harmonijną całość ze wschodnią dekoracją ścian, z ornamentyką rozłożonych wszędzie dywanów smyrneńskich, z półmrocznem w końcu światłem barwnych latarni, zwieszających się u stropu.

Niczego tu nie brakuje, co tylko przypomnieć może gorące południowe niebo Afryki, lub opromieniony poezją Wschód. Dla wiernych wyznawców Mahometa są tu nawet urywki z Koranu na obrazach, dekorujących ściany.

Młody Arab o śniadej twarzy, z czerwonym fezem na głowie roznosi kawę, przyrządzoną na sposób turecki i nalewaną do maleńkich filiżanek, herbatę woniejącą jakiemiś nieznanemi ziołami i słodycze, pochodzące — jak głosi osobny napis — aż z dalekiego Tunisu. Na maleńkich stoliczkach znajdują się „nargile" i za niewielką opłatą każdy zakosztować może tego wschodniego sposobu palenia tytoniu.

Ponieważ każda osobliwość nęci, przeto i na „nargile" nie brakuje amatorów. Na łopatce roznoszą więc rozżarzone węgliki i kładą je na wierzch fajek, napełnionych wonnym tytoniem. Niedługo każdy... przez długą rurkę gumową puszcza z ust kłęby chłodnego błękitnego dymu.

Ciekawie rozglądam się po wnętrzu tego rzadkiego lokalu i konstatuję, że urządzony on jest z prawdziwym wschodnim przepychem i bogactwem kolorów. Każdy niemal szczegół nazwać można stylowym. Stylową jest architektura wnętrza, stylowe są mebelki, stylowe są również dekoracje ścian i ornamentyka na poduszkach i dywanach. Niewielka nisza podtrzymywana jest nawet przez dwie marmurowe kolumny, otoczone rzeźbami u góry.

Ogólne wrażenie powiększa jeszcze oryginalny koncert turecki. W rogu sali na niskich taboretkach siedzi para śpiewaków i tęskne melodje wschodnich piosenek łączą się z dźwiękami dziwnych jakichś instrumentów. Koncert ten dziwnie jakoś nastraja.

Wszystko to razem wziąwszy, składa się na niezrównaną iluzję Wschodu. Ma się wrażenie, że poza murami kawiarni szumią rozłożyste palmy afrykańskie, że w pobliżu gdzieś przepływa błękitna wstęga Nilu i błyszczą się w słońcu wierzchołki odwiecznych piramid.

Za chwilę jednak pryska to piękne wrażenie. Człowiek wychodzi na ulicę i pulsujące tempo życia wielkomiejskiego przypomina, że było to tylko złudzenie, piękna iluzja Wschodu wśród prozaicznego życia i ruchu tej przepotężnej metropolji francuskiej.

L. Łydko.

BIURO BUDOWLANE
ANTONI LUFT i S-ka
Sp. z ogr. odpow.

w SOSNOWCU, ul. Jasna 8, tel. 223.
w ZAWIERCIU, dom „Udziałowy“.

Wykonuje pod odpowiedzialnym kierownictwem inżynierów-architektów i majstrów fachowych wszelkie roboty budowlane, a mianowicie: budowa gmachów publicznych, domów mieszkalnych, zakładów przemysłowych, budowa :—: mostów, roboty drogowe i kolejowe. :—:

Remonty i nadbudowy. 6567

Konstrukcje żelazo-betonowe i betonowe.
Sporządzanie planów, projektów i kosztorysów, oraz wykonywanie projektów celem uzyskania pożyczek długoterminowych z Banku Gospodarstwa Krajowego.
Porady techniczne i dozór koncesyjny.

Z powodu zamieszczenia przez „Electrolux“ sfalerowanego pod moim adresem ostrzeżenia, oświadczam:

1) Prawdą jest, że pracowałem w firmie „Electrolux“ jako ich sprzedawca od dn. 23 lipca r. b. do dn. 15-X-26 r.,

2) prawdą jest, że przestałem w powyższej firmie pracować na własne żądanie, od dnia 15 b. m.,

3) prawdą jest, że byłem i jestem nadal współwłaścicielem firmy „Sanitas“ w Sosnowcu (zakład czyszczenia lokali elektrycznemi aparatami).

Natomiast nieprawdą jest jakobym naraził firmę „Electrolux“ na straty, gdyż nie ja firmę „Electrolux“, lecz firma „Electrolux“ naraziła mnie na straty, w sumie kilkuset złotych, nie wypłacając należnej mi prowizji za sprzedane przezemnie aparaty.

Celem wyjaśnienia i wytłomaczenia się z oszczerstw, których mi firma „Electrolux“ w swem „ostrzeżeniu“ nie szczędzi, zaznaczam, że wystąpiłem z szwedzkiej firmy „Electrolux“ na własne żądanie i pracuję obecnie w polskiej firmie „ROTAREX“.

Aparaty „Rotarex“ są o 60 proc. tańsze od aparatów „Electrolux“ a zatem poważnie konkurują z temi ostatniemi.

Ostrzeżenie swoje firma „Electrolux“ ogłosiła jedynie dlatego, by zaszkodzić mojej opinji, jako sprzedawcy aparatów-odkurzaczy „ROTAREX“ i jako współwłaścicielowi firmy „SANITAS“ w Sosnowcu, nowej placówce, mającej na celu umożliwienie szerszej masie społeczeństwa, nie mogącej nabyć na wyłączną własność aparatów odkurzaczy, korzystania z nich za bardzo niską opłatą.

Rehabilitację moralną i odszkodowanie materjalne zażądałem już dnia 9 X 26 r. od firmy „Electrolux“, a za oszczerstwa zamieszczone w „ostrzeżeniu“ wniosłem skargę do p. Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

6592 **Marjan Grünbaum.**

POLECA SIĘ SZ. KLIJENTELI:
PRACOWNIĘ SUKIEN, KOSTJUMÓW I OKRYĆ DAMSKICH
„LA FEMME CHIC“
W SOSNOWCU, UL. TARGOWA 9. II piętro miesz. 5.
czynną od 1-go października roku bieżącego.
Pracownia przyjmuje także roboty kuśnierskie.
Wykonanie akuratne :—: Ceny przystępne.
Na żądanie wykończenie zleceń w ciągu 24 godzin
6609

SPÓŁDZIELNIA
„MLEKO“
KATOWICE,
przy ul. Plebiscytowej Nr. 1. III p.

TELEFON 1758. TELEFON 1758.

pryjmuje zgłoszenia na hurtowną dostawę mleka, masła i serów, równocześnie pośredniczy w organizacji zbytu produktów nabiałowych na co zwraca uwagę wszystkim producentom mleka.

Czy jesteś już członkiem Ligi Obrony Powietrznej Państwa?

KONKURS.
Magistrat m. Będzina ogłasza konkurs na dostawę
750 paltocików i 1000 par bucików
dla biednej dziatwy szkolnej w wieku od 7 lat do 14.

Oferty z próbkami materjałów należy składać w Magistracie do dnia 3 listopada r. b. godz. 15. Wolny wybór oferty zastrzega się.

Wice Prezydent: L. Rubinlicht.
Sekretarz: Rydel.

Będzin, dnia 27 października 1926 roku. 6517

NOCZYŃSKI
Sp. z ogr. odp.,
Katowice, Marjacka 18a
Tel. 520 i 1243. Tel. 520 i 1243.

Pracownia zawodowej odzieży ochronnej.

Ubrania nieprzemakalne.
Ubrania kwasoodporne.
Ubrania azbestowe.
Nieprzemakalne płachty i opony.

Hurtowa sprzedaż technicznych materjałów gumowych i azbestowych. 6543

KURSA HANDLOWE Pod kier. IGN. SEKUŁOWICZA, WARSZAWA, ŻORAWIA 42,

nauczają zamiejscowych przez korespondencję:

KURS I. Buchalterja (księgowość) pojedyńcza, podwójna (włoskaj, ameryk. bankowa, rolnicza i fabryczna. KURS II. Rachunkowość kupiecka, korespondencja handlowa polska, nauka handlu, prawo handlowe i wekslowe. KURS III. Stenografja polska, niemiecka, handlowa oraz parlamentarna. KURS IV. Kaligrafja, pismo pionowe, ukośne, rondowe, gotyckie. Uncjał, półuncjał, renesans. KURS V. Pisanie na maszynach, metodą amerykańską, ślepą, 10-cio palcową.

4985 Opłatę uiszcza się ratami.

Po ukończeniu świadectwo. Bezpłatne pośrednictwo pracy. Żądajcie szczegółowych programów Nauk Handl. i Gospodarczych

---

K. 2620|26

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 10 września 1926 r. Sąd Pokoju w Olkuszu uznawszy Rywkę Wajcman, zam. w Olkuszu winną pobrania nadmiernej ceny za 1 klg. chleba na zas. art. 19 i 32 Ust. o lichwie, skazał ją na grzywnę 10 złotych, z zamianą w razie nieściągalności na 3 dni aresztu i na zapłacenie 1 zł. opłaty sądowej.

6553 Za zgodność Sekretarz Sądu Fr. Gołuch

K. 2793|26.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 20 września 1926 r. Sąd Pokoju w Olkuszu uznawszy Jankla Grosmana zam. w Olkuszu winnym pobrania nadmiernej ceny za pół klg. mięsa na zas. art. 19 i 32 Ust. o lichwie, skazał go na 5 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 2 dni aresztu i na zapłacenie 50 gr. opłaty sądowej.

6552 Za zgodność Sekretarz Sądu Fr. Gołuch.

Rutynowany masażysta
T. MOLICKI
po powrocie z Buska, zamieszkał w Sosnowcu Sielecka nr. 2
6597

Na dzień zaduszny
nadeszły
lampki, pochodnie, świece i są stale na składzie
w Fabrycznym Składzie T-wa „Siła“ Sosnowiec, Kościelna. Hale Rozwoju.
6608-1

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Samochód sprzedam „Adler“ 3 ton, motor nowy 3 miesięcy pracował świeży remont, nowy kardon, karburator zenitha, magneto Boscha, gumy grube na kilka miesięcy, cena 2,800. Częstochowa, Biuro Renoma, Kościuszki 11. 6356-2

Do sprzedania osada włościańska 7-morgowa, oraz serwituty ogólnie letniskowa blisko Sosnowca za 3,000 złotych. Do kupna potrzeba zł. 2,000 reszta wekslami. Wiadomość Sosnowiec, Sielecka 6, Gałka. 6473-1

Wyprzedaż: otoman, kozetek, materacy, oraz polowych łóżek ... parter. 6535-1

Przedłużona została do 6. XI ogólna wyprzedaż: bielizny, krawatów, trykotaży „Jegera“ toaletek, szelek, pieluszy, szali wełnianych, grzebieni, wody kolońskiej; Cegłowska, 3 Maja 11 Sosnowiec. 6045-3

Do sprzedania łóżka, nocne szafki, biblioteki, toaleta szafkowa trzech-lustrowa, stolikowa jednolustrowa, tremy szafkowe, wszystko dębowe, gwarantowanej dobroci oraz kredensy kuchenne. W pracowni stolarskiej ig. Reszki, Sosnowiec—Pogoń Orla 4 obok podkomisarjatu. 655...

Do sprzedania dom 2 piętrowy 36 mieszkań w tem 5 sklepów z zabudowaniami gospodarczemi, 8 morgów pola, morga ogrodu owocowego, morga warzywnego 50,000 złotych. Dom 2 piętrowy, 32 mieszkań, 5 sklepów, 400 prętów ogrodu, 20,000—połowę gotówką, połowę można czekać na hipotece. Dom piętrowy, 10 mieszkań 9,000. Domek 4 mieszkania, 60 prętów ogródka 2,600. Wiadomość Cianciara, Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 25. 6559

Pianino czarne sprzedam za 1,200 zł. Będzin, Małachowskiego 9. Kagan, 6503

Każda gospodyni powinna wiedzieć
że zaprawa do podłog „Jasnej słońca“ nadaje podłogom, posadzkom i linoleum długotrwały połysk bez użycia szczotek. Zastępuje tarbę olejną, tarbuje białe podłogi w ciągu jednej godziny na kolory mahoniowy i orzechowy ciemny. Sprzedaż w składach aptecznych, mydlarniach i składach farb. 6293-1

Starszy chłopiec biurowy
potrzebny.
Zgłosić się ze świadectwami do Administracji „Kurjera Zachodniego“ Sosnowiec ul. Deblińska Nr. 1.

---

6 mórg gruntu
z pokładem węgla grubości 1 metra,
na G. Śląsku
do sprzedania, lub wydzierżawienia
Zgłoszenia: KATOWICE, skrytka pocztowa 67 6574

Zapłacę wysokie komorne za 2 umeblowane pokoje
z używaniem kuchni dla rodziny z dzieckiem.
Zgłoszenia do Adm. pod Nr 6545
6545

Znakomity interes!
W jednym z najruchliwszych uzdrowisk jest do sprzedania tanio umeblowana 10-pokojowa willa, nadająca się na pensjonat.
Wiadomość: Księgarnia „POLONJA“, Sosnowiec, Hale Rozwoju

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru olkuskiego, zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art 1033 u p. c. ogłasza, że w dniu 24 listopada 1926 r. o godz. 10 rano w Szczodrkowicach gminy Cianowice u Jana Chrzanowskiego w miejscu przechowania odbędzie się sprzedaż z licytacji stu sześćdziesięciu metrów pszenicy, oszacowanej na 6400 zł. stanowiącej własność Jana Chrzanowskiego na zaspokojenie pretensji Izaaka Walhandle ra z mocy wekslowego nakazu zapłaty Sądu Okręgowego jako handlowego w Krakowie z dnia 10 czerwca 1926 r. za N. Cw. II 371|26.

6595 Komornik Sądowy Wewerek.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru olkuskiego zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art 1033 u p. c. ogłasza, że w dniu 24 listopada 1926 r. o godz. 10 rano w Szczodrkowicach, gminy Cianowice u Jana Chrzanowskiego w miejscu przechowania odbędzie się sprzedaż z licytacji dwustu metrów żyta, oszacowanego na 6.000 zł. stanowiącego własność Jana Chrzanowskiego na zaspokojenie pretensji Salamona Dra gera z mocy wekslowego nakazu zapłaty Sądu Okręgowego jako handlowego w Krakowie z dnia 6 kwietnia 1926 r. za N. Cw. II 235|25.

6506 Komornik Sądowy Wewerek.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru olkuskiego, zamieszkały w Olkuszu na zasadzie art. 1033 u p. c. ogłasza że w dniu 17 listopada 1926 r. o g. 10 rano w Zarnowcu u Euzebjusza Badarskiego w miejscu przechowania odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację: klaczy kasztanki, jałówki czarnej, wozka, szafy na ubranie itp. oszacowanych na 650 zł. stanowiących własność Euzebjusza Badarskiego na zaspokojenie pretensji Kasy Stefczyka w Zarnowcu z mocy tytułu wykonawczego Sądu Pokoju w Pilicy z dnia 16 lipca 1926 r. za N. C. 422|26.

6507 Komornik Sądowy Wewerek

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego Stefan Kotarski, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej przy ul. Stacyjnej Nr. 10, dom Ciesielskiej, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza iż w dniu 10 listopada 1926 r. o godz. 3 popołudniu koło Strzemieszyc przy szybie „Albert" w placu należącym do kopalni węgla „Wojciech" to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 6800 zł., a należących do tejże kopalni „Wojciech" składających się: z maszyny wydobywalnej, kontrolera, opornika z amperomierzem i motoru do sortowni.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądowy St. Kotarski

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego Stefan Kotarski, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej przy ul. Stacyjnej Nr. 10, dom Ciesielskiej, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 10 listopada 1926 r. o 10 rano w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza pod Nr 3/5 w restauracji i mieszkaniu należącym do Grzanki Jana to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 1120 zł., a należących do tegoż Grzanki Jana składających się: z 2 bilardów w komplecie, urządzenia restauracyjnego i mebli domowych na rzecz firmy „L. Bartnik i K. Jaskolski".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądowy St. Kotarski

K. 2811|26

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 13 września 1926 r. Sąd Pokoju w Olkuszu uznawszy winnym Kaimę Przyrowskiego zam. w Olkuszu pobrania nadmiernej ceny za 1 klg. mięsa, na zas. art. 19 i 32 Ust. o lichwie, skazał go na 10 zł. grzywny, a w razie nieściągalności na 3 dni aresztu i na zapłacenie 1 zł. opłaty sądowej.

6551 Za zgodność Sekretarz Sądu Fr. Gołuch

K. 2794|26.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 20 września 1926 r. Sąd Pokoju w Olkuszu uznawszy winnym Lipę Szykmana pobrania nadmiernej ceny za 2 klg. chleba, na zasadzie art. 19 i 32 Ust. o lichwie, skazał go na 10 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 3 dni aresztu i na zapłacenie 1 zł. opłaty sądowej.

6557 Za zgodność Sekretarz Sądu Fr. Gołuch.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 28 maja 1926 roku Sąd Pokoju w Olkuszu uznawszym winnym Antoniego Masalskiego pobrania nadmiernej ceny za 1 kg. słoniny na zasadzie art 19 i 32 Ust o lichwie skazał go na 10 złotych grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 3 dni aresztu i na zapłacenie 1 zł. opłaty sądowej.

6560 Za zgodność Sekretarz Sądu Fr Gołuch.

K. 1544|26.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 31 maja 1926 roku Sąd Pokoju w Olkuszu uznawszy winnym Hondę Wajnglik zam. w Olkuszu pobrania nadmiernej ceny za pół klg. chleba, na zas. art 19 i 32 Ust. o lichwie skazał ją na 5 złotych grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na dwa dni aresztu i na zapłacenie 50 gr. opłaty sądowej.

6559 Za zgodność Sekretarz Sądu Fr. Gołuch.

K. 1706|26

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 14 czerwca 1926 r. Sąd Pokoju w Olkuszu uznawszy winnym Hersza Słomnickiego pobrania nadmiernej ceny za 1 klg. mięsa, na zasadzie art 19 i 32 Ust. o lichwie, skazał go na 15 (piętnaście) złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 4 dni aresztu i na zapłacenie 1 zł. 50 gr. opłat sądowych.

6559 Za zgodność Sekretarz Sądu Fr Gołuch

K. 1712|26.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 9 czerwca 1926 roku Sąd Pokoju w Olkuszu uznawszy winnym Berka Cymblera zam. w Olkuszu pobrania nadmiernej ceny za 1 klg. mięsa na zas. art. 19 i 32 Ust. o lichwie, skazał go na 20 zł. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 4 dni aresztu i na zapłacenie 2 zł. opłaty sądowej.

6587 Za zgodność Sekretarz Sądu Fr. Gołuch

K. 1735|26

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 9 czerwca 1926 roku Sąd Pokoju w Olkuszu uznawszy winną Idę Słomnicką, zam. w Olkuszu pobrania nadmiernej ceny za 3 klg. mięsa, na zas. art. 19 i 32 Ust. o lichwie skazał ją na 20 złotych grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 6 dni aresztu i na zapłacenie 2 zł. opłaty sądowej.

6556 Za zgodność Sekretarz Sądu Fr. Gołuch.

K. 1832|26

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 23 czerwca 1926 r. Sąd Pokoju w Olkuszu uznawszy winnym Nuchyma Słomnickiego, zam. w Olkuszu pobrania nadmiernej ceny za 2 klg. mięsa na zas. art. 19 i 32 Ust. o lichwie skazał go na 10 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 3 dni aresztu i na zapłacenie 1 zł. opłat sądowej.

6555 Za zgodność Sekretarz Sądu Fr. Gołuch.

K. 1874|26.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 5 lipca 1926 roku Sąd Pokoju w Olkuszu uznawszy winnym Nuchyma Słomnickiego zam. w Olkuszu pobrania nadmiernej ceny za 1 i pół kg. mięsa, na zas. art. 19 i 32 Ust. o lichwie, skazał go na 20 zł. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 4 dni aresztu i na zapłacenie 2 zł. opłaty sądowej.

6554 Za zgodność Sekretarz Sądu Fr. Gołuch

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50 gr.
W tekście	35
Za tekstem	15
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80)	25
(do 100)	30
(ponad 100 w.)	35

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Marjacka Nr. 7. (Telefon Nr. 8-28.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Deblińska 1 Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.